NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. t.
Rok IX. Kraków, sobota 31 lipca 1926 Nr. 171

NOWY DZIENNIK

Biblioteka Jagiellońska Kraków, św. Anny

Adres redakcji i administracji: ..., Orzeszkowej 7. z. telefonu 279. — Konto czekowe ... w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydaw... „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy p... wprost do Administracji. Komunikaty przesłane reda... nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 12·40
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60, „ „ 16·05
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·25, „ „ 28·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej.

Ubezpieczenia społeczne a życie gospodarcze

Kraków, 30. lipca

Często dyskutowaną kwestją jest, czy istniejące u nas obciążenie produkcji składkami na rzecz ubezpieczeń społecznych nie jest zbyt wielkie i czy nie jest ono jedną z ważnych przyczyn drożyzny produkcji a tem samem naszego kryzysu ekonomicznego. Ze strony przemysłu moment ten wysuwany bywa jako kontrargument przeciw żądanemu od niego obniżeniu kosztów produkcji, a reprezentująca te sfery prawica na terenie sejmowym stale domaga się obniżenia świadczeń społecznych, a nawet ostatnio narzuciła rządowi pełnomocnictwa do uregulowania tej sprawy bez ingerencji Sejmu.

Dla oceny, w jakim stosunku pozostaje obciążenie naszego życia gospodarczego świadczeniami na cele socjalne do tegoż obciążenia zagranicą, a tem samem do rozstrzygnięcia kwestji w jakiej mierze obciążenie to oddziaływa na zdolność konkurencyjną naszych produktów przemysłowych, koniecznem jest porównanie odnośnych danych statystycznych. Opinja społeczna informowana była dotychczas w tym względzie jedynie przez organy, reprezentujące interesy przemysłu, a że statystyką można — jak wiadomo — dość dowolnie operować, więc objektywność tych informacji musiała być wątpliwą. Dobrze więc się stało, że Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej wydało obecnie studjum porównawcze w sprawie obciążenia produkcji świadczeniami socjalnemi w Polsce i zagranicą, która to praca, jako wydawnictwo oficjalne, może sobie rościć większe pretensje do objektywności i bezstronności. Co prawda, to i rezultaty tego studjum uważać należy jedynie za przybliżone a nie zupełnie ścisłe, gdyż porównanie odnośnych cyfr w kraju i zagranicą napotyka na różne trudności, wskazane zresztą częściowo w przedmowie do powyższej pracy, jak np. niejednolitość ustawodawstwa socjalnego w różnych dzielnicach Polski, różne sposoby obliczania składki itd.

Na podstawie dość skomplikowanych obliczeń, których nie będziemy tu powtarzać, dochodzi autor omawianej pracy do następujących sumarycznych rezultatów, przedstawiających wysokość składki za ubezpieczenia robotników w wielkim przemyśle w procentach ich zarobku. Wynosi ona:

	ogółem	od pracodawcy	od robotnika
W Polsce:			
w b. zaborze pruskim	15.1	9.8	5.3
na G. Śląsku	14.0	7.5	6.5
w b. dzieln. austr. i rosyjskiej	11.5	8.0	3.5
W Niemczech:	16.0	8.0	8.0
W Czechosłowacji:	12.0	7.0	5.0
W Austrji:	17.3	8.3	9.0

Z tabeli tej wynika, że ogólne obciążenie świadczeniami socjalnemi jest w Niemczech i Austrji nieco wyższe, a w Czechosłowacji nieco niższe niż w Polsce. Podkreślić należy, że zarówno w Niemczech jak i w Austrji stosunkowo większa część tych świadczeń obciąża robotnika niż w Polsce, natomiast obciążenie p... dawcy jest u nas i w porównanych krajach mniej więcej równe.

Dla innych dziedzin życia produkcyjnego nie podaje autor podobnych zestawień porównawczych, a tylko zaznacza, że w drobnym przemyśle, rzemiośle i rolnictwie obciążenie świadczeniami socjalnemi jest zagranicą jeszcze wybitniej wyższe niż u nas, gdyż działy te są tam w szerszym zakresie niż u nas objęte ubezpieczeniami społecznemi. Szkoda jednak, że autor nie uwzględnił w zestawieniu porównawczem tak poważnej pozycji, jak ubezpieczenie pensyjne urzędników prywatnych, które stanowi w b. dz. pruskiej 8.5 % płacy, a w b. dzielnicy austrjackiej nawet 12 % płacy!

Jeśli chodzi nie o procentową lecz o absolutną wysokość składki na ubezpieczenia socjalne, to wynosi ona dla wykwalifikowanego robotnika w przemyśle metalowym za 48 godzin pracy:

w Polsce	3.79 — 4.64	zł
w Berlinie	7.75	„
w Pradze	4.20	„
w Wiedniu	5.98	„
w Londynie	5.04	„

Kwoty te obliczone są dla zagranicy według parytetowego kursu złotego, zatem według obecnego zdewaluowanego kursu będą one odpowiednio (mniej więcej o 60%) wyższe.

Biorąc pod uwagę przeciętną wysokość składek rocznych, przypadających na jednego ubezpieczonego w Polsce i zagranicą, dochodzimy do następującego rezultatu: w Polsce od 96.24 zł. (w b. dz. pruskiej) do 163.28 zł. (na Górnym Śląsku), w Niemczech 158.51 zł., w Czechosłowacji 107.81, w Austrji 122.93, a w Anglji 161.10 zł. Kwoty te obliczone są, podobnie jak poprzednie, według parytetowego kursu złotego, należy je więc odpowiednio powiększyć.

Jeśli w końcu porównamy ogólną sumę wydatków na ubezpieczenia społeczne, to w Polsce wynosi ona rocznie 313.7 miljonów złotych, w Niemczech 2.723 miljonów marek, w Czechosłowacji bliske 2 miljardy koron czeskich, w Austrji 224.8 miljonów szylingów a w Anglji 128.76 mil. funtów.

Z wszystkich powyższych zestawień wynika, że obciążenie świadczeniami socjalnemi w Polsce nie jest bynajmniej wyższe niż zagranicą i że skargi przemysłu w tym kierunku nie są uzasadnione. Mylnem jest też twierdzenie, że świadczenia te podrażają ceny wytworów. Na podstawie obliczeń okazuje się mianowicie, że przypadająca na pracodawcę składka podwyższa koszta wytworu tylko o 0.8—6%, zależnie od tego, o jaki dział produkcji idzie i jaki udział w kosztach produkcji ma robocizna. Przyznać trzeba, że wpływ tego czynnika na ceny towarów jest minimalny i że cały szereg innych momentów wywiera na te ceny wpływ o wiele większy.

Rzecz inna zupełnie, czy sposób pobierania składek na ubezpieczenia społeczne, administracja tych ubezpieczeń i użycie uzyskanych sum stoi u nas na wysokości zadania i czy nie dałoby się przez odpowiednie reformy usprawnić działalność tych instytucyj społecznych. W tym kierunku właśnie podnoszą się często zarzuty, których słuszności przeważnie nie można zaprzeczyć. Nie ulega wątpliwości, że istnieje tu szerokie pole do udoskonaleń i że rząd mógłby przez stosowne reformy podnieść sprawność aparatu ubezpieczeniowego, tembardziej, że uzyskanie odnośnych pełnomocnictw otwarło drogę dla ingerencji rządu w tej dziedzinie, której reformowanie w normalnej drodze ustawodawczej napotkałoby musiało w Sejmie na znaczne trudności.

Dr. B. Seiden

Sejm i Senat porozumiewają się w dalszym ciągu

w sprawie zmian Konstytucji

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 29. 7 Sin. Komisja porozumiewawcza senacko sejmowa w osobach prezesa sejmowej komisji konstytucyjnej posła Polakiewicza, referenta pos. Chacińskiego, przewodniczącego senackiej komisji konstytucyjnej sen. Zdziechowskiego i referenta sen. Buzka, w obecności min. sprawiedliwości Makowskiego, obradowała w ciągu dzisiejszego dnia w dalszym ciągu. Przedstawiciele Sejmu złożyli oświadczenie, że nie mogą gwarantować przyjęcia przez Sejm akceptowanych przez nich poprawek senackich jakkolwiek faktycznie, zasięgnąwszy opinji Sejmu, przewidują przyjęcie poprawek, co do których osiągnięto porozumienie. Przedstawiciele Sejmu stwierdzili ponadto, że nie mogą wdawać się w dyskusję nad poprawkami, któreby w art. 125 Konstytucji zmieniały tekst przyjęty przez Sejm, naruszając w ten sposób ustawy konstytucyjne. Przedstawiciele Senatu, przyjąwszy do wiadomości powyższe oświadczenie, nie wdawali się w merytoryczne rozpatrywanie tegoż.

Osiągnięto porozumienie w następujących punktach: Do art. 25 Konstytucji przyjęto poprawkę Senatu, zmierzającą do sprecyzowania w tekście zmian dokonanych przez Sejm Do tego samego artykułu zgodzono się, że izby ustawodawcze i rząd dadzą autorytatywne wyjaśnienie co do sposobu wydatkowania sum budżetowych, w razie gdyby wydatkowane na podstawie zeszłorocznego budżetu.

W zmianach dokonanych w art. 26 Konstytucji zgodzono się na brzmienie uzupełniające z poprawką Senatu i ustęp ten będzie brzmiał: Prezydent Rzeczypospolitej polskiej rozwiązuje Sejm i Senat przed upływem czasu na który został wybrany na podstawie uchwały Sejmu lub Senatu, powziętej większością 3/5 głosów, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów lub 3/5 ustawowej liczby senatorów.

Przedstawiciele Sejmu sprzeciwili się ustępowi drugiemu poprawki senackiej do art. 4 w sprawie zmiany skrócenia terminu 90-dniowego okresu przedwyborczego. Do art. 6 przyjęto poprawkę senacką sformalizowaną przez sen. Kasznicę, który postanawia, że uchwalenie lub zmiana dekretu prezydental odbywa się w zwykłym trybie ustawodawczym, tj. że Senat również rozpatrywać będzie dekret prezydenta.

Przedstawiciele Sejmu sprzeciwili się również skreśleniu art. 8, zaś reprezentacja senacka oświadczyła, że nie może na to wyrazić zgody, lecz zasięg feruje to przed plenum Senatu.

Premier Bartel wygłosi dziś exposé w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 7. (Sin.) Jutro przedpołudniem wygłosi premjer Bartel w senacie swoje drugie z rzędu ekspose, które będzie uzupełnieniem pierwszego przemówienia, oraz zawierać będzie wyjaśnienie pewnych szczególnych momentów. W ekspose tem premjer poruszy raczej sprawy ekonomiczne niż polityczne.

Za cenę zniszczenia poważnej gałęzi handlu żydowskiego

chce p. minister rolnictwa narazić skarb państwa na straty

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 29 7. (Sin.) Senator dr Rottenstreich oświadczył w rozmowie z Waszym korespondentem, że ostatnie wyjaśnienie min. rolnictwa p. Raczyńskiego w sprawie eksportu zboża nie może zadowolnić zainteresowanych kół żydowskich, gdyż wyraźnie zostało stwierdzone, że zarówno Syndykat rolniczy we wschodniej Małopolsce, jak i Koop. rolna naraziły w swoim czasie skarb państwa na poważne straty, gdy tymczasem eksporterzy żydowscy wywiązali się doskonale ze swego zadania, nawiązując stosunki z najpoważniejszemi firmami zagranicznemi.

P. min. Raczyński — oświadczył w dalszym ciągu sen. Rottenstreich — chce prawdopodobnie przyjść z prezentem dla swych towarzyszy ziemian ze stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, narażając na straty państwo i rujnując poważną gałąź handlu żydowskiego.

Wyjaśnienie min. skarbu w sprawie podatku obrotowego rzemieślników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 7 Sin W kilku pismach ukazała się notatka z zarzutami przeciwko władzom skarbowym za niesłuszne ściąganie podatku obrotowego od rzemieślników zatrudniających nie więcej jak jedną siłę, powołując się na to, że w myśl par. 5 art. 8 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o podatku przemysłowym, rzemieślnicy tacy obowiązani są opłacać jedynie podatek przemysłowy w formie świadectw.

Min. skarbu wyjaśnia, że postanowienie wspomnianego artykułu obowiązuje dopiero z dniem 1 stycznia 1926 r. Od tego terminu rzemieślnicy prowadzący swe przedsiębiorstwa przy udziale najwyżej jednej siły pomocniczej opłacają podatek przemysłowy wyłącznie w formie świadectw przemysłowych (patentów). Natomiast do dnia 1 stycznia 1926 r. obowiązywała ustawa z dnia 14 maja 1923 r., na podstawie której wszystkim bez wyjątku rzemieślnikom wymierzony został podatek od obrotu osiągniętego w drugiej połowie 1925 r. Termin wpłacenia tego podatku upływa z dniem 15 maja br., a więc władze skarbowe ściągają powyższy podatek na podstawie dawnej ustawy.

Zmiany w taryfie pocztowej nastąpią z dniem 1 września br.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 7 Sin. W dniach 27 i 28 bm. toczyły się w min. handlu i przem. obrady w sprawie taryfy pocztowej. Uznano iż obecna taryfa, przynosząca bardzo mały efekt w dopłatach ustalonych uchwałą rady min., na rzecz bezrobotnych, jest niedogodną, zarówno dla publiczności jak i urzędów. Na podstawie wniosku generalnej dyrekcji poczt i telegrafów postanowiono, począwszy od 1 września br. uregulować tę sprawę w ten sposób, że podwyższone zostaną opłaty zasadnicze za listy na 20 groszy, zagraniczne na 40 groszy. Obniżoną natomiast zostanie taryfa pocztowa w innych działach, np. karika będzie kosztowała 10 groszy, obniżono stawki za składowe od paczek, za odbieranie przesyłek pocztowych na dworcach, wreszcie obniżono stawki za rozmowy telefoniczne międzymiastowe na krótkich przestrzeniach. Regulując sprawę na powyższych zasadach uznano że nie obciąży się zbytnio społeczeństwa, udogodni się rozliczenie, a ponadto fundusz dla bezrobotnych zostanie w ten sposób dwukrotnie powiększony.

Dowódcy bataljonów w 30 p. p. usunięci

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 7. (Sin.) W 30 p. p., który powrócił z ćwiczeń, zwolniono wszystkich dowódców bataljonów. Są to dowódcy, którzy w swoim czasie podczas przewrotu majowego przeciwstawili się marszałkowi Piłsudskiemu.

Dodatki funkcyjne dla oficerów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 7. (Sin.) W związku z wiadomościami o dodatkach funkcyjnych dla oficerów dowiadujemy się obecnie, że istotnie wypałta dodatku dla oficerów nastąpi, stopniowo. W sierpniu zostanie wypłacona 1/3 dodatku, we wrześniu 2/3 a w październiku reszta. Dodatek ten wynosi dla podporuczników 50 punktów, dla poruczników 200, kapitanów 250 majorów 300, podpułkowników 350, pułkowników, o ile są dowódcami pułków 400, dla generałów, zależnie od rangi i funkcji 600—1000 punktów. Oficerowie pełniący służbę w oddziałach linjowych otrzymują dodatkowo 50 punktów.

Katastrofa lotnicza w Grudziądzu

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 29 7. (Sin.) Z Grudziądza donoszą: Na tutejszem lotnisku wojskowem uległ dziś popołudniu podczas lądowania nieszczęśliwemu wypadkowi samolot 4 pułku lotnicze go, należący do oficerskiej szkoły lotniczej. Por. Karczmarczyk został ranny w twarz, zas obserwator doznał bardzo ciężkich obrażeń.

Decyzja w sprawie kin miała zapaść wczoraj

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 29 7. Sin. Dziś zapadnie decyzja w sprawie kin warszawskich. Decyzja ta ma potwierdzić uchwałę rady miejskiej w kierunku zniżenia do 70 procent podatku gminnego.

Z komisji senackich

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 29 7 Sin. Senacka komisja spraw zagr. załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu cały szereg ratyfikacyj.

Warszawa, 29. 7 Sin. Połączone komisje senackie dla spraw zagr. i gospodarstwa społecznego obradowały nad ratyfikacją drugiego protokołu dodatkowego do konwencji handlowej pomiędzy Rzecząpospolitą polską a republiką czeskosłowacką z dnia 23 września 1925. Po sprawozdaniu sen. Buzka ustawę ratyfikacyjną przyjęto z tą zmianą, że wykonanie ustawy powierzono obok min. handlu i skarbu, także min. rolnictwa.

W sprawie banku dolarowego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 29. 7 Sin. Kilka pism wydrukowało informacje w sprawie mającego powstać przy Banku Polskim banku dolarowego we formie wywiadu z wiceprezesem B. P. Dr Młynarskim. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że Dr Młynarski żadnego wywiadu nikomu nie udzielał, przeważna zaś część tych informacyj zaczerpnięta została z artykułu Dr. M. „wydrukowanego w zeszycie 29 Przemysłu i Handlu. (Wywiad ten ukazał się w „Momencie" — Przyp. Red.)

Ceny za przejazd pociągiem Nord-ekspress

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 7 Sin. Począwszy od 1 sierpnia br. opłaty na rzecz kolei uiszczane za podróż na terenie Rzeczypospolitej polskiej za przejazd pociągiem Nord-ekspres wynosić będą cenę biletów I. klasy pociągu pospiesznego, niezależnie od opłat uiszczonych na rzecz Międzynarodowego Tow. wagonów sypialnych.

Biuro weglowe w katowickiej dyrekcji kolejowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 7 Sin. W min. kolei odbyła się konferencja z przedstawicielami dyrekcji kolejowej katowickiej w sprawie odpowiedniego zreorganizowania ładunków węglowych w kopalniach górnośląskich. Wysunięto projekt stworzenia w dyrekcji katowickiej specjalnego biura węglowego, sprawującego kontrolę nad wagonami podstawionemi do kopalń pod ładunek węgla. Byłyby to pewnego rodzaju biura dyspozycyjne, którebv miały za zadanie najekonomiczniejsze wykorzystanie taborów kolejowych.

—oOo—

Przed usunięciem kontroli wojskowej w Austrji

Wiedeń, 29 7. PAT. „Politische Korespondenz" dowiaduje się, że pertraktacje, które toczą się w Paryżu na konferencji ambasadorów w sprawie ukończenia kontroli wojskowej w Austrji i zlikwidowania funkcji organów kontrolnych, zbliżają się do końca.

Wzrost cen we Włoszech

Rzym, 29 7. PAT. Ogło zono tutaj urzędową statystykę kosztów utrzymania we Włoszech. Statystyka biorąc za podstawę ceny z roku 1920 i określając je cyfrą sto stwierdza, że w r. 1925 wskaźnik cen wynosił 140, w styczniu 1926 150, w czerwcu zaś tego samego roku 153. Z powyższego zestawienia wynika, że ceny wzrastają we Włoszech stale.

Przed procesem o zamach na Mussoliniego

Rzym, 29 7. PAT. Prokuratorja przesłała do rządu akt oskarżenia przeciwko posłowi Zaniboni'emu, gen. Capello oraz 6-ciu oskarżonym o udział w przygotowaniu zamachu na Mussoliniego, zrzekła się natomiast oskarżenia przeciwko 6 innym osobom.

Skład centralnego komitetu politycznego

Moskwa, 29. 7 PAT. Ag. Tel. Unji Sow. donosi, że polityczne biuro centralnego komitetu składa się z następujących członków: Stalin, Rykow, Bucharin Worszyłow, Tomkow, Skalinin, i Mołokow i jeszcze Rudzutak i Trocki.

Z obrad Sjońskiego Komitetu Wykonawczego

Dyskusja palestyńska

Posiedzenie z dnia 23 lipca.

Na posiedzeniu z 23 bm. nastąpił dalszy **ciąg** dyskusji nad referatami.

Pierwszy zabrał głos

Red. HEFTMANN (Centrum — Polska) **który** broni czwartej aliji i krytykuje ostro **departament** rolniczy. Wskazuje na nierówne **traktowanie** czwartej aliji w stosunku do **innych** elementów emigracji.

Pos. FARBSTEIN (Mizrachi — Polska) **wskazuje** na niewystarczające uwzględnienie potrzeb handlu i przemysłu w Palestynie. Należy czynić zarzuty nie Palestynie, lecz kierownictwu. Jedynym bankiem, który popierał — zdaniem mowcy — mieszczan w Palestynie, był bank Mizrachi. Mowca domaga się zorganizowania komisji, któraby przygotowała szeroki plan odbudowy. Konieczne jest utworzenie banku przemysłowego i hipotecznego.

MOSSINSOHN (Palestyna) wypowiada się przeciw walce między przedstawicielami drobno-mieszczaństwa a robotnikami. Skargi elementów mieszczańskich znajdują większe echo, niż skargi robotników, ponieważ oddźwięki, jakieznajduje stan średni, nie są zorganizowane i są różnego rodzaju. W miejsce sjonizmu powstał nastrój cynizmu, jako wynik nieodpowiedzialnych form agitacyjnych. Kolektywna odpowiedzialność Egzekutywy musi zaistnieć, by znaleść wyjście z obecnej sytuacji. Mowca popiera wniosek Meremińskiego w sprawie utworzenia komisji celem przeciwstawienia się obecnemu kryzysowi.

BLUMENFELD (Niemcy) oświadcza, że istniejący kryzys byłby znacznie większy, gdyby istniały większe środki. Ważnym byłby dowód, wskazujący na konsolidacje kilku wzorowych osiedli. Konieczne jest stworzenie silnego kierownictwa, któreby przeciwstawiło wolę konsolidacji, pragnieniu ekspanzji kolonizacji. Tylko wewnętrzna pewność może stworzyć podstawę hasła, które powinno wyjść z egzekutywy. Egzekutywa ta musi mieć możność rozporządzenia ludźmi. Potrzebna jest gotowość sjonistów do stwarzania w żydostwie sjonizmu. Potrzebni są do tego ludzie i rewizja ideologji, w żadnym razie nie nieprzygotowane hasła, ponieważ wynik haseł jest wątpliwy, skoro fakta stoją w sprzeczności z hasłami.

SZMARJAHU LEWIN zwalcza twierdzenie, że sjonizm amerykański zajmuje się wyłącznie zbiórką pieniędzy, a nie interesuje się zagadnieniami ideologicznemi i kulturalnemi. Rozwiązanie obecnej sytuacji widzi mowca w gotowości odpowiedniej liczby ludzi do pracy dla funduszów sjońskich. Dla pożyczki nie stworzono dotąd warunków, to też dziś może być mowa wyłącznie o wzmocnieniu Keren Hajessod.

Następnie zabierają głos referenci, którzy odpowiadają na zarzuty, podniesione w czasie dyskusji. **Kaplansky** polemizuje w szczególności z wywodami Supraski'ego i Heftmanna. **Halpern** wskazuje na nowe możliwości, otwierające się przed Palestyną w związku z pożyczką rządową. Staje się przytem aktualna kwestja przemysłu eksportowego. Krytycy dotychczasowego systemu pracy winni wziąć pod uwagę, że mimo wszystkich trudności istnieje w kraju 600 przedsiębiorstw, zatrudniających conajmniej po 20 robotników. **Sprinzak** wskazuje na brak osobistości, któraby się przez cały rok zajmowała wyłącznie problemem gospodarstwa. W szczególności brak takich osobistości elementom drobnomieszczańskim. Zarzuty partyjnictwa są nieuzasadnione. Przy znikomych środkach, jakiemi Egzekutywa rozporządza, znika wszelkie zastępstwo interesów danych partyj. Czas do 15 kongresu musi być przetrzymany. Obecnie jest okres czynów, a nie dyskusji. **Prof. Pick** ostrzega Komitet Akcyjny przed wkroczeniem na drogę 14 kongresu. Głównym winowajcą kryzysu gospodarczego jest naród żydowski i jego odpowiedzialni przywódcy, którzy nie dają do dyspozycji odpowiednich środków na rzecz olbrzymich ciężarów pracy odbudowawczej. Po zakończeniu dyskusji wybrano komisję i powzięto uchwały co do dalszego toku obrad.

Przegląd prasy polskiej

Endecja przy robocie...

Coraz wyraźniej okazuje się, że endecja — powalona przewrotem majowym — przychodzi zwolna do sił. Narazie jeszcze nie ma odwagi występować z otwartą przyłbicą. Działa więc za kulisami. W kampanji sejmowej o zmianę konstytucji i pełnomocnictwa odniosła — jak widzieliśmy — duże zwycięstwo. Teraz knuje podziemnie — przeciw marsz. Piłsudskiemu, przeciw min. Młodzianowskiemu, przeciw min. Makowskiemu itd. A pozytywnym jej celem jest — na polu ustawodawczem — w pierwszym rzędzie: zmiana ordynacji wyborczej. A celem dalszym — zdobycie z powrotem pełni władzy.

Pisze o tem „Kurjer Poranny", nawiązując do artykułu Dwugroszówki pt. „Radość w Izraelu", o którym pisaliśmy we wczorajszym artykule wstępnym „Nowego Dziennika":

> Po uchwaleniu pełnomocnictw dla rządu i zmian Konstytucji śmiałość tego destrukcjonizmu (prawicy) wzmogła się do wyżyn dotychczas nieosiągniętych. Oto ostatnie artykuły prasy endeckiej dowodzą ni mniej, ni więcej, tylko, że rząd obecny cieszy się przychylnością wyłącznie i jedynie... żydów. Wszyscy mu są niechętni: prawica, lewica, piłsudczycy, narodowi komuniści, tylko żydzi się entuzjazmują. I dlatego właśnie Sejm... uchwala pełnomocnictwa tasiemu rządowi.
>
> Endecja gotowa jest dać pełnomocnictwa licząc na zmianę ordynacji wyborczej. Wysuwa żądania zmian, bardzo daleko idących zmian, któreby odsunęły szerokie warstwy demokratyczne społeczeństwa polskiego od możności wyrażenia swej woli któreby natomiast zapewniły większość ugrupowaniom reakcyjnym.

A w jakim celu potrzebna jest endecji większość w przyszłym Sejmie?

> Większość w przyszłym Sejmie potrzebna jest endecji dla wywarcia zemsty. Gdy ją zdobędzie, nic jej nie przeszkodzi zrealizować postulaty swego przywódcy, zmierzające do ponownego pchnięcia Polski na tory najczarniejszej reakcji i ponownego rozpalenia walk politycznych. Dlatego zrozumiałe jest nawoływanie do organizowania się prawicy w „siłę fizyczną", zrozumiałą się taje robota destrukcyjna w stosunku do całego aparatu rządowego przy jednoczesnych gestach, zachęcających do gruntownej zmiany ordynacji wyborczej. Chodzi o to, by rząd obecny zdyskredytować w oczach społeczeństwa, odpowiedzialność za upragnioną jego kompromitację zwalić na lewicę, osłabić jej wpływy i przy pomocy „zreformowanej" ustawy wyborczej wedrzeć się do władzy.
>
> Dlatego też zagadnienie zmian w polskiem prawie wyborczem musi być rozpatrywane i pod tym kątem widzenia, aby nie dopuścić do władzy obozu, którego celem jest nienawiść i zemsta, a metodą walki — działalność destrukcyjna na szkodę państwa.

Z tej aż nadto wyraźnej sytuacji wypływa dla lewicy polskiej kategoryczny imperatyw zespolenia wszystkich swych sił i stworzenia wspólnej platformy całej demokracji nietylko polskiej, ale i całej demokracji w **Polsce!**

Nie pomogą gołosłowne nawoływania p. Stpiczyńskiego w „Głosie Prawdy" w stronę lewicy

> Nie starajcie się być pacyfistami na wewnątrz Nie wasze zadanie cierpieć panoszące się nadal świństwo, paktować z nieprawością, z wyuzdaniem, posuwającem się do obrzucenia błotem Komendanta...

ani G. Daniłowskiego w „Kurjerze Porannym"

> bezowocność tej pacyfikacji jest widoczna. Stara chjena przyczaiła się, ale zwolna podnosi głowę.

jeśli front wszystkich żywiołów demokratycznych w państwie nie stanie się nareszcie — faktem.

(b.)

I. M. D.

Matka

8) **Nowela**

(Dokończenie)

— Czekałam — mówiła, patrząc córce prosto w oczy, — na tę chwilę, kiedy będę mogła w czemkolwiek ci pomóc. Ta nadzieja podtrzymywała ostatnio moje siły i wolę przetrwania. Obecnie nadszedł ten czas. Żądam więc wyjawienia całej prawdy! Jeśli nie chcesz lub nie możesz mówić nie zbywaj mnie półsłówkami, a ja już wyciągnę dalsze konsekwencje.

Nastąpiła długa pauza. Pod wymownem spojrzeniem matki zadrgały powieki Helenki, jak skrzydełka motyla wbijanego żywcem na szpilkę, znieruchomiały wreszcie, kryjąc żałobną opaską rzęs bezradne źrenice. Po kilkakrotnem upomnieniu otrząsnęła się z zadumy.

— Mężowi mojemu — cedziła wolno słowa. — choć to brzmi nieprawdopodobnie, przeszkadza ślub cywilny i to z Żydówką w uzyskiwaniu, należącej mu się już oddawna docentury. Mimo danego mu przed zawarciem małżeństwa przyrzeczenia, że tych kwestyj nie będzie nigdy poruszał, coraz częściej napomyka on teraz o tej przeszkodzie. Nie mogę już dłużej bagatelizować tych jego ukrytych intencyj, które ostatnio coraz natarczywiej wyzierają z każdej naszej najobojętniejszej nawet rozmowy., zwłaszcza ze względu na dziecko...

— Na dziecko? — powtórzyła jak echo matka.

— Jestem w ciąży mamusiu!

Lawina niespodzianek, siekących jak deszcz kamienny, spadły na Einbergową te rewelacje. Tragiczny splot wiadomości, które rozerwały najgłębszą ranę duszy, przeraził ją, jak ukąszenie żmiji.

— Więc stało się tak — krzyczała zmienionym głosem — jak przewidywałam! Już samo tolerowanie takich zamysłów jest dalszym etapem! Idziesz utartą kolejką kompromisów ku... ku... upodleniu i hańbie... Urwała w połowie zdania, cofając się instynktownie przed dalszemi, drastycznemi określeniami. W oczach córki zamigotały łzy.

— Bronię się i nie ustąpię — brzmiała niepewnie odpowiedź.

— Słuchaj uważnie! — kończyła szybko matka, nie mogąc zapanować nad sobą. — Masz do wyboru albo rozłam stanowczy, albo powrót bezwzględny! Ja już na dalsze kompromisy nie pójdę! Nie wierzę w skuteczność Twojej obrony i jeżeli mam stracić córkę, to niech się to stanie natychmiast!

Gwałtowność wybuchu zaskoczyła Helenkę. Zbielała tak, jakby cała krew z twarzy spłynęła jej do serca. Jak przygwożdżona stała w miejscu. Znać było, że czeka na jakieś, choćby jedno, łagodniejsze słowo. Po chwili wysunęła się bezszelestnie z pokoju.

Po odejściu córki ogarnęło Einbergową fizyczne znużenie, graniczące z omdleniem. Powoli wracała świadomość, a z nią obłędny taniec szatańskich myśli. Cierpiała jak człowiek, który po powrocie z pogrzebu najdroższej osoby i po pożegnaniu ostatnich znajomych zostaje sam na sam z demonem opętania. Czuła, że po tem zerwaniu traci dziecko swe jedyne, dla którego poświęciła całe życie. Szał nielitościwych i bezsilnych tęsknot porwał ją w swój piekielny wir. Wiedziała jednak, że gdyby chodziło o powtórzenie rozstrzygnięcia, decyzja jej byłaby nieodmienna. Stanęła u wrót nieprzekraczalnej granicy... W mrokach rezygnacji tliła jeszcze maleńka iskierka nadzieji...

— — — — — — — — — —

Mijały dnie pokutne i noce bezsenne a córka nie wracała...

O los nauczycieli i fundacji bar. Hirscha

W poruszanej już przez nas sprawie fundacji bar. Hirscha i losu nauczycieli dochodzą nas nadal liczne głosy zainteresowanych, apelujące do nas o sprawiedliwość w imię zasady „audiatur et altera pars". Zamieszczamy przeto poniżej jeden z otrzymanych głosów nauczycielskich, a nadto jako odpowiedź, wyjątek z listu przesłanego „Chwili" przez pos. Dra Reicha, ażeby w ten sposób uwydatnić stanowisko obu „stron". Na tem dyskusję w tej przykrej i bolesnej sprawie zamykamy.

Red.

Na łamach dzienników oraz czasopism perjodycznych pojawiają się od jakiegoś czasu notatki i wzmianki o nauczycielach i fundacji bar. Hirscha.

Objaw to bądźcobądź charakterystyczny, a nawet pocieszający. Widoczne, że opinja publiczna zaczyna się tą kwestją interesować. By ją zaś należycie móc ocenić, musi się ją odpowiednio naświetlić. Musi się wziąć pod rozwagę, że wielka liczba nauczycieli i ich rodzin od początku wojny, a szczególnie w czasie dewaluacji — otrzymując pobory w koronach austrjackich — cierpiało, a i teraz jeszcze cierpi najskrajniejszą nędzę.

Nie leżało stanowczo w intencji bł. p. Fundatora, aby nauczyciele po wysłużeniu pełnej, przepisanej liczby lat, lub emerytowani przedwcześnie przymierali głodem, albo mieli być przedmiotem publicznej litości. Dlatego wymagania nauczycieli winny być, tak ze strony kuratorjum wiedeńskiego, jak i warszawskiego, załatwione z pełną wyrozumiałością i najdalej idącą życzliwością. Nie można się bezwarunkowo zgodzić z poglądami posła Dra Reicha: aby się nauczyciele, na rzecz powstać mającej przyszłej fundacji, wyrzekli swoich słusznie i ciężko nabytych praw. Owszem, sprawiedliwość wymaga, aby tym ludziom, którzy oświatę roznosili po najdalszych zakątkach byłej Galicji, zabezpieczyć ich ostatnie dni życia.

Inicjatorom założenia, zamiast szkół powszechnych — szkół rzemieślniczych z pewnością przyświeca idea przewarstwowienia narodowego i uratowania tego kapitału, który dzięki nieoględnej gospodarce tak bardzo stopniał. Ale się to nigdy stać nie powinno i nie może kosztem tych biednych, którzy, żyjąc i pracując na terenie nieszczęsnej wojny światowej, postradali bezpowrotnie cały swój dobytek, a teraz w najskrajniejszej nędzy włoką dni swego dobrze zasłużonego spoczynku.

Należy jeszcze kilka słów poświęcić sprawie tych nauczycieli, którzy w ciągu wojny, bądź to dzięki swojej energji, bądźto skutkiem szczęśliwego zbiegu okoliczności przeszli na etat rządu polskiego.

Fundacja bar. Hirscha składała do swojego funduszu emerytalnego dla swoich funkcjonarjuszy pewien procent ich płacy, aby im byt zabezpieczyć po wysłużeniu, lub wcześniejszem pensjonowaniu. — O tych niema dotąd żadnej wzmianki.

W myśl traktatu w St. Germain państwa sukcesyjne byłej Austrji, partycypujące w jej majątku, otrzymać miały należne im części także z funduszu pensyjnego, a chociaż efektywna wartość tych udziałów przedstawia się dość znikomo, to mimo to urzędnicy musieli podpisać deklarację, że się zrzekają swoich praw na rzecz Państwa polskiego. Od nauczycieli fundacji pełniących służbę w szkolnictwie polskiem żadnych zrzeczeń, ani oświadczeń nie żądano. — Sądzę, że fundacja barona Hirscha powinna była część funduszu pensyjnego, należną ostatnio wzmiankowanym nauczycielom, przelać do funduszu emerytalnego polskiego. Jest więc rzeczą tak kuratorjum wiedeńskiego, jak i nowopowstałego warszawskiego, aby się zdobyło w tym kierunku na jakąś enuncjację, której z niecierpliwością wyczekują interesowani.

M. F.

Odpowiedź pos. Dr. Leona Reicha

...Do Kuratorji fundacji należę dopiero od niedawna, czasu i miałem możność uczestniczenia zaledwie na jednem — ostatniem posiedzeniu, odbytem w Warszawie. Zarówno na tem posiedzeniu, jak i na posiedzeniach komisji wybranej dla uregulowania sprawy odszkodowań nauczycielskich, jak wreszcie w późniejszej mojej korespondencji z Zarządem Kuratorji we Wiedniu, dawałem stale wyraz zapatrywaniu i na to parłem, by żądaniom sił nauczycielskich najdalej pójść na rękę. Nie mogłem jednak oswoić się z myślą i nigdy się z tem nie pogodzę, ażeby stać się to miało kosztem bytu samej instytucji, albowiem, pomijając względy statutowych przepisów, nie chcę osobiście być likwidatorem wielką tradycją słynącej instytucji i w roli likwidatora miejsca dla siebie bym nie znalazł.

O ile jednak bez zasadniczego uszczerbku dla dalszego istnienia fundacji żądania dawnych funkcjonarjuszy mogły być zaspokojone, było dążeniem mojem i wszystkich innych członków Kuratorji, by żądania te w jak najdalszej mierze znalazły uwzględnienie. Jeśli mimoto odszkodowania zaproponowane nie są żadną satysfakcją w stosunku do łożonej dla instytucji pracy i żadną odpowiedzią na rozpacz głodu, wijącą się w domach zainteresowanych jednostek, to żal wyrazić musimy, że nie istnieje żadna prawna i techniczna możliwość lepszego załatwienia rzeczy, zarówno jak współczuć się musi wszystkim innym nieszczęściom, dotkniętym niewiennie katastrofą wojny. Ale — powtarzam — nikt z poważnie myślących ludzi nie zgodzi się na podcięcie podstawy instytucji...

Echa ze świata

Komendant Cosulich tonie przy ratowaniu dziecka

Onegdaj donieśliśmy już o śmierci znanego właściciela linji okrętowej „Cosulich Line", komendanta Oskara Cosulich. Śmierć ta nastąpiła istotnie wśród tragicznych warunków. Komendant Cosulich — osobistość bardzo wybitna i znana w najszerszych kołach — wyjechał w sobotę na urlop do Portorose. W niedzielę wziął udział w przyjęciu oficerów marynarki angielskiej, lądującej w Trjeście. Po południu wyjechał żaglowcem na morze. Zabrał ze sobą swego 4-letniego synka, Callisto wraz z guwernantką. W odległości 400 metrów od brzegu usłyszał nagle Cosulich, który siedział przy sterze, głośny krzyk wzywający pomocy. Oto dziecko Cosulicha przechyliło się i wpadło do morza. Ojciec rzucił się natychmiast na ratunek. Zdaje się, dziecko chwycił, ale nie mógł do okrętu dopłynąć. Rybak, który również rzucił się zaraz na pomoc, pochwycił zarówno ojca jak i dziecko, atoli, kiedy dopłynął do brzegu w barce rybackiej, Cosulich już nie żył a tylko dziecko zostało uratowane. Lekarze skonstatowali, że komendant Cosulich zmarł na udar serca, jakiego doznał z powodu przerażenia na widok tonącego dziecka.

78-LECIE URODZIN LORDA BALFOURA. Lord Balfour twórca słynnej deklaracji balfourowskiej, prezes Rady Koronnej, obchodził uroczystość urodzin 78-lecia. Solenizant, pomimo swego podeszłego wieku, czuje się rzeźkim i wesołym. Prasa londyńska wszystkich odcieni składa Balfourowi gorące życzenia.

„CZERWONA LATARNIA" W CHINACH. W Chinach powstało tajne stowarzyszenie „Czerwonej latarni", które przypomina związek bokserów. „Czerwona latarnia" przygotowuje masowe wystąpienie przeciwko cudzoziemcom, a w szczególności przeciw ko Anglikom i misjonarzom chrześcijańskim. Organizacja ta jest finansowana przez Rosję sowiecką.

ZAWSZE W HUMORZE. Skazany na pięć miesięcy więzienia za artykuły, obrażające senat amerykański, red. Langley, rozpoczął w więzieniu wydawać pismo humorystyczne. Pismo to zyskało sobie duży rozgłos i rozchodzi się w 300 tysiącach egzemplarzy.

——oSo——

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Zjednoczenie sjon. austrjackich

WIEDEŃ. (ŻAT.) Przed kilkoma miesiącami powstało w Wiedniu tzw. Wolne Zjednoczenie sjonistyczne, utworzone przez dawnych przyjaciół dr. Theodora Herzla, które nie chciało się podporządkować austrjackiej organizacji sjonistycznej.

Obecnie doszło do porozumienia między temi obiema organizacjami. Całkowite zlanie się tych organizacji omawiane będzie na specjalnej nadzwyczajnej ad hoc zwołanej konferencji delegatów w końcu b. m.

Skazanie na śmierć pogromczyka ukraińskiego

MOSKWA. (ŻAT.). Z najżywszem zainteresowaniem śledziła ludność żydowska Kijowa przebieg procesu przeciw Gorjaczkinowi, znanemu z krwawych pogromów denikinowców.

Był on postrachem Żydów Kijowa przez długie miesiące. Fakty ujawnione podczas procesu, wstrząsały swem okrucieństwem. Gorjaczkin plądrował szczególnie Podole. Miał on na sumieniu setki ludzi, zamordowanych z wyszukaną bestjalskością.

Sąd skazał Gorjaczkina na śmierć przez rozstrzelanie. Ponieważ haniebne czyny, za które oskarżony został skazany, miały miejsce 5 lat temu sąd zamienił karę skazanemu na 10 lat więzienia.

——oSo——

W JAFFIE — jak donosi „Voss. Ztg." — odkryto ślady żył naftowych, wobec czego mają być przedsięwzięte wiercenia próbne. (Donosiliśmy o tem już przed pewnym czasem; ścisłych wiadomości dotąd brak.

LUKSOL Najwykwintniejsza PASTA do obuwi.

Wesoły kącik

POWÓD.

— Dlaczego pan młody człowieku, porzucił swą ostatnią posadę?
— Chciałem uciec z żoną mego szefa.
— Hm, może pan jutro objąć u mnie posadę..

PROBLEMATYCZNA ODPOWIEDŹ.

— Więc cóż, pożyczysz mi pan tysiąc złotych?
— Jak wrócę z podróży.
— A kiedy pan jedzie?
— Czy ja wiem?

GLOBETROTTER.

— Co robisz w wolnych chwilach?
— Naturalnie nic. Od tego są przecie wolne chwile.

PRETENSJA.

Letnik (do kąpielowej): Dlaczego pani bije chłopca?

Kąpielowa: Bo powiedziałam mu, że spluwaczka jest dla gości a nie dla niego! On może przecie pluć na podłogę!

ANTYSEMITA.

— Dlaczego pańska żona, panie Kipman, nie pojechała do Krynicy?
— Bo tam, musi pan wiedzieć, jest dużo Żydów,

——oSo——

KABARET „CITY" ul. Gertrudy 28. Tel. 328. (wejście od plant) Nowy program. Codziennie przedstawienie od godziny 9 wieczór. — Wstęp wolny.

KONKURS.

Dyrekcja Opieki nad sierotami żydowskiemi Miasta Krakowa ogłasza **konkurs na 2 posady t. j. wychowawcy i wychowawczyni** na rok szkolny 1926/7.

Zadaniem wychowawców będzie wedle instrukcji Dyrekcji wychowywać sieroty, które mieszkają poza zakładami.

Kandydaci ubiegający się o powyższe posady winni się wykazać kwalifikacją nauczycielską i jawić się mają osobiście z należycie udokumentowanemi podaniami w Dyrekcji przy ul. Dietlowskiej l. 64, w godzinach od 11—12 przedpołudniem.

Ci, których podania zostaną uwzględnione, obowiązani będą odbyć praktykę przez miesiąc sierpień b. r. w tutejszym Zakładzie Wychowawczym Sierót żyd.

Warunki wedle umowy.

Kraków, dnia 25 lipca 1926.

G. Spierer, Dyrektor.

10—20.000 dolarów

za gwarancją hipoteczną kilku domów w Krakowie poszukuję.

Zgłosz. do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 5

Jak i kiedy stałem się sjonistą?

Ankieta „N. Dziennika" — Głos Dr. Wiktora Jakobsohna

Rozmowa z naszym korespondentem paryskim

Obok Weizmanna i Sokołowa, spełnia Dr Jakobson, delegat Komitetu Egzekutywy Org. Sjon. przy Lidze Narodów, ciężką i wielce odpowiedzialną funkcję oficjalnego przedstawiciela Organizacji Sjonistycznej — i wyrażających się w niej dążeń całego narodu żydowskiego — na forum międzynarodowem. Rola jego jest delikatna i dyskretna, wymaga wielkich zdolności i ogromnej zręczności politycznej. Dr. Jakobson jest dla niej jakby stworzony: the right man in the right place. Jego działalność, która nie znosi i nie chce rozgłosu, przysporzyła dziełu sjonizmu już wiele do niosłych i decydujących sukcesów.

Słuchajmy więc jego odpowiedzi na naszą ankietę. Dał mi ją ustnie, w zacisznym saloniku jednego z wielkich hotelów paryskich, gdzie mieści się jego biuro.

„Muszę więc Panu opowiedzieć najpierw, czem byłem nim się stałem sjonistą.

Urodziłem się w roku 1869 na Krymie, w mieście Simferopolu, gdzie mieszkańcy — Żydzi należeli do rzadkości. Dzieciństwo i pierwszą młodość spędziłem w otoczeniu prawie wyłącznie chrześcijańskiem. Ojciec mój, który piastował kolejno funkcje sędziego śledczego, sędziego pokoju (w całej Rosji, prócz niego jeden tylko jeszcze Żyd został obrany na sędziego pokoju) i adwokata, był całkiem zasymilowany i nie wpoił we mnie żadnych „uczuć żydowskich". Po przedwczesnej, tragicznej śmierci matki, powierzył ojciec nadzór nade mną chrześcijańskiej guwernantce, chorobliwej dewotce, która obznajmiała mnie dokładnie z praktykami religji katolickiej, oprowadzała po wszystkich kościołach i nauczyła rychło całować nabożnie krucyfiks... Nie bywałem natomiast nigdy w synagodze i nie poznałem owych domowych uroczystości świątecznych, które otaczają urokiem i uświęcają życie każdej rodziny żydowskiej. W gimnazjum simferopolskiem byłem, jako jeden z najlepszych uczniów, otoczony wielką sympatją kolegów i profesorów i nie doznawałem osobiście żadnych przykrości na tle antysemityzmu. Nie doznawałem ich też później, w pierwszych latach studjów uniwersyteckich, aż do dnia, kiedy — wraz z trzynastoma innymi Żydami wykluczono mnie z uniwersytetu bez podania przyczyny... Ten brutalny fakt obudził mnie z letargu. Po raz pierwszy poczułem. że jestem Żydem i dostrzegłem przepaść dzielącą mnie jako Żyda, od reszty inteligencji rosyjskiej. Dotychczas uważałem się za Rosjanina z krwi i kości, rozmiłowany byłem w typie inteligenta rosyjskiego, w pięknie języka i literatury rosyjskiej, — kochałem Rosję...

Z żydostwem i Żydami nic mnie nie łączyło: nie znałem ich. Indywidualnie kwestja żydowska dla mnie nie istniała, a nad jej rozwiązaniem kolektywnem się nigdy nie zastanawiałem.

Teraz dopiero spadło mi bielmo z oczu. Postanowiłem opuścić Rosję, ale wpierw jeszcze musiałem odbyć jednoroczną służbę wojskową. Wtedy to — w chwilach wolnych od zajęć wojskowych — począłem się wczytywać w historję Żydów. W roku 1891 przybyłem do Berlina, by kontynuować moje przerwane studjum chemji. Po raz pierwszy usłyszałem tu język żydowski, zwany wówczas „żargonem", którym posługiwali się stali bywalcy małej, w pobliżu laboratorjum położonej restauracji koszernej. Tu też po raz pierwszy wziąłem udział w sederze, na który zaprosił mnie mój kolega i przyjaciel inżynier Salkind. Napływowa inteligencja żydowska grupowała się wówczas w Berlinie dookoła „bibljoteki rosyjskiej", ufundowanej ku pamięci wielkiego pisarza rosyjskiego Schleudena, a narodowo myśląca młodzież skupiła się dookoła „Russisch-jüdischer wissenschaftlicher Verein", liczącego wówczas zaledwie 35 członków, wśród których chciałbym wymienić: prezesa „Vereinu" Leona Motzkina, Schmarjahu Lewina, Dr. Nahuma Sirkina, inż. Kassela, inż. Salkinda, Dr. Henryka Loewego, Dr. Ehrenpreisa, Dr. Ozjasza Thona, rabina Dr. M. Eisenstadta, Dr. Wileńskiego i najmłodszego z nas wszystkich Dr. Chaima Weizmanna.

Zacząłem chodzić na zebrania „Vereinu", odbywające się regularnie co sobotę, przysłuchiwałem się w milczeniu referatom i dyskusjom i zapoznałem się niebawem z zagadnieniem żydowskiem w całej jego rozciągłości. Żywiony dotychczas liberalnemi zapatrywaniami mojego ojca oraz, szczególnie, ideologja ówczesnych rosyjskich socjalistów rewolucyjnych, nie mogłem przejść obojętnie koło tego zagadnienia. I przeżyłem wówczas istotnie trzy miesiące najcięższej, wewnętrznej walki duchowej. Jak mogłem pogodzić moje dotychczasowe przekonania, oparte głównie na tezach słynnych wtedy socjologów rosyjskich Ławroffa i Michailowskiego z nawałem tych nowych, dotąd mi obcych uczuć i zagadnień? Jak spełnić mój obowiązek wobec tej wielkiej, nieszczęśliwej masy żydowskiej, z którą — jak to teraz poznałem — łączyło mnie tyle więzów duchowych i uczuciowych? Jak spłacić dług sumienia wobec setek generacji naszych przodków, które znosiły z heroizmem niesłychane cierpienia i pozostawiły nam w spuściźnie święty nakaz kontynuowania ich walki? Zabierając się znowu do czytania Ławroffa i Michailowskiego, poznałem nagle właściwe znaczenie ich doktryny. Cóż oni bowiem powiadają? Historja ludzkości jest bezustanną walką indywiduum o wyzwolenie; walczy o nie każde indywiduum fizyczne i walczą o nie z tych jednostek złożone odrębne organizmy kolektywne. Ta jednostka jak i jej organizmy kolektywne mają bezwzględne prawo do zachowania i do rozwoju swego odrębnego charakteru, swych oryginalnych właściwości. Postęp ludzkości polega bowiem na ciągłej dyferencjacji indywiduów przy równoczesnej integracji społeczeństwa. Narody współdziałające dookoła tego dzieła, są jako jednostki kolektywne członkami tej wielkiej rodziny, którą zwiemy Ludzkością... Zrozumiałem teraz, — to, czego dawniej nie wiedziałem — że Żydzi są taką „odrębną zbiorowością". Mają tem samem prawo do niczem nieograniczonego rozwoju kulturalnego. A ja, jako Żyd, jako członek tej zbiorowości mam obowiązek przyczynić się w miarę moich sił do jej rozwoju. W ten sposób — nie drogą negacji dawnych przekonań, lecz drogą syntezy ich z nowemi — uświadomił mi się jasno cel mojego życia. Byłbym się jednak może jeszcze dłużej wahał, gdyby nie pewien drobny epizod: W święto purimowe zebraliśmy się u Nahuma Syrkina, przyszłego leadera Poale-Sjonu, który przeczytał nam swój mały feljetonik p. t. „Oich mir a Jid". Małe przyczyny wywołują czasami wielkie skutki. Postanowiłem zerwać z moim bytem „oich mir a Jid'a", także — Żyda i stać się Żydem w pełnem tego słowa znaczeniu. Wstąpiłem do „Vereinu i oddałem się całą duszą pracy dookoła odrodzenia narodu żydowskiego".

Tu przerwał p. Jakobson na chwilę swoje opowiadanie i po krótkim namyśle tak je zakończył:

„Dziś, po 34-letniej pracy w łonie organizacji sjonistycznej, przypominam sobie, — w chwilach walk, kryzysów i ciężkich zmagań z trudnościami — jeszcze często ową wiosnę 1891 roku, która stała się kolebką mojego sjonizmu i myślę z wzruszeniem o naszej małej grupie przyjaciół z „Vereinu", którzy wszyscy, bez wyjątku, pracują do dziś dookoła naszego wspólnego, wielkiego dzieła".

Skandal kahalny w Krośnie

Nieprawne wykluczenie radnych sjonistycznych i jawne łamanie przepisów

Krosno, 27. lipca.

Przy ostatnich wyborach do kahału sjoniści odnieśli względne zwycięstwo, po raz pierwszy bowiem wprowadzili do gminy 8 radnych na ogólną liczbę 18. Ażeby zaś móc skutecznie działać i wywierać wpływ na tok spraw kahalnych, zawiązali pod przewodnictwem p. Wiesenfelda w łonie Rady klub narodowo- żydowski, który we wszystkich sprawach występywał zgodnie i solidarnie. Toteż dzięki temu działalność sjonistów była pożyteczna i decydująca. Dzięki inicjatywie klubu przeprowadzono cały szereg reform i ulepszeń. Między innemi zreformowano system podatkowy w ten sposób, że główne ciężary gminne ma ponosić klasa zamożna a nie ludność uboga, uporządkowano sprawę dostaw gminnych (muszą być rozdawane zapomocą konkursów), wydzielono z budżetu pokaźne sumy na cele narodowe i opieki społecznej, i przeprowadzono cały szereg drobniejszych ale doniosłych reform. I zdawało się, że wszystko pójdzie dalej dobrze i że starzy kahalnicy pogodzili się z faktem, że sjoniści mają wpływ decydujący w kahale.

Ale tak się tylko zdawało! Od tego są przecież kahalnicy kahalnikami, ażeby bruździli, ażeby wszystko wypaczali i hamowali normalny rozwój gminy. Starzy macherzy kahalni, którzy przyzwyczajeni byli uważać kahał za swoje prywatne podwórko, nie mogli znosić kontroli opozycji, nie cierpieli jawnych posiedzeń, nie znosili faktu, że opozycja wszędzie wglądała, słowem nie czuli się dobrze w tej całej atmosferze demokratycznej. Toteż od pewnego czasu rozpoczęli walkę zaciętą z klubem opozycyjnym, a ponieważ są za słabi i za tchórzliwi, ażeby prowadzić walkę jawną i uczciwą, zaczęli walczyć niecnymi środkami, jak przystoi na tego rodzaju towarzystwo.

Ufni w swoje protekcje i — jak się wyrażają — w swoje „szerokie plecy", zaczęli sabotować Radę. Przez dłuższy czas wogóle nie zwoływali posiedzeń Rady i wszystkie sprawy sami załatwiali, albo conajwyżej zwoływali posiedzenia tylko samej zwierzchności, które to ciało ma tylko prawo wnioskodawcze, a nie uchwalające. Wszystkie protesty ze strony klubu narodowego były bezskuteczne. To wywołało wielkie wzburzenie w mieście i opozycja gotowała się do ostrego ataku na najbliższem posiedzeniu, które przecież kiedyś zwołanem być musi. Ale od tego mają kahalnicy rutynę zawodowych macherów, ażeby i na to znaleść radę. I tu sobie pozwolili na postępowanie, które urąga wszelkim pojęciom prawnym, i nie ma sobie nic podobnego nawet w dziejach starych rządów propinatorskich kahalnych.

Wiedząc, do jak ostrego wystąpienia szykuje się opozycja na następnem posiedzeniu, postanowili wogóle zamknąć opozycji usta i nie dopuścić ją do współudziału w posiedzeniach Rady. Szczególnie znienawidzonym jej był p. Wiesenfeld, który jako przewodniczący klubu kierował opozycją — postanowili przeto raz na zawsze go usunąć. W tym celu wymyślili iście wyrafinowany i piekielny fortel. Otóż wiedząc, że p. Wiesenfeld często wyjeżdża w sprawach partyjnych, zwołali posiedzenie na taki dzień kiedy p. Wiesenfelda niema w domu, a gdy i to jeszcze było mało, bo się bali, że który z kolegów zawezwie p. Wiesenfelda telegraficznie na posiedzenie, wysłali zaproszenie na posiedzenia na ten sam dzień. Zaproszenie na posiedzenie doręczono członkom opozycji zaledwie na kilka godzin przed posiedzeniem. Mimo, że statut wyraźnie przepisu-

je, że zaproszenia na posiedzenia mają być radnym doręczone conajmniej na 24 godzin przed posiedzeniem.

A gdy radni z klubu narodowego na temże po siedzeniu zaprotestowali przeciw takiemu spo sobowi zwoływania posiedzeń, odpowiedziano im, że zaproszenia oddano woźnemu na 24 godzin przedtem. A ponieważ statut dalej przepisuje, że o ile radny opuszcza trzy po sobie na stępujące posiedzenia bez usprawiedliwienia, może być wezwanym do jawienia się, a na czwartem posiedzeniu wykluczonym, zwołali takie trzy „posiedzenia“, na których p. Wiesenfelda nie było, bo zawsze przed zwołaniem takiego „posiedzenia“ upewniali się, że p. Wiesenfelda niema w domu. Postępując konsekwentnie i w myśl ułożonego zamiaru, zawiadomili p. Wiesenfelda po trzeciem takiem „posiedzeniu“, że już jest wykluczonym z tem, że uchwała nie będzie miała zastosowania, o ile się zjawi na następnem posiedzeniu. Opozycja widząc, że dąży się do gwałtownego usunięcia jej przewodniczącego, postanowiła tem uważniej czuwać. Toteż p. Wiesenfeld przybył do domu i siedział w Krośnie przez cztery tygodnie, domagając się zwołania posiedzenia, ale bezskutecznie. Widząc, że to nie pomaga, wniósł pismo z podpisami 8 radnych, w tem 3 członków zwierzchności, domagające się zwołania posiedzenia. Lecz, mimo, że statut przewiduje, że na żądanie 8 radnych musi się zwołać posiedzenie i mimo że na porządku dziennym były sprawy bardzo nagłe, posiedzenia nie zwołano. Natomiast, gdy tylko p. Wiesenfeld wyjechał, wszystkie sprawy, któ re przedtem były błahe, stały się naraz nagłe, i to tak nagle, że zwołano posiedzenie na dzień 9. Aba, w którym to dniu z powodu postu i żałoby narodowej posiedzeń nigdzie się nie zwo łuje, i to z takim pośpiechem, że znowu zaproszono na kilka godzin przed posiedzeniem. Na tem to posiedzeniu dokonano zamierzonego czynu haniebnego, wykluczając p. Wiesenfelda z Rady i powołując w jego miejsce zastępcę.

Członkowie opozycji oburzeni do głębi tem postępowaniem, przybyli na posiedzenie i założyli ostry i stanowczy protest, oświadczając, że z powodu sprzecznego ze statutem sposobu zaproszenia, w posiedzeniu tem udziału nie wezmą.

Radni opozycyjni wnieśli przeciw temu postępowaniu protest do Starostwa, żądając unieważnienia wszystkich uchwał, powziętych na wszystkich nieprawnie zwołanych posiedzeniach. Teraz rozstrzygnięcie leży w rękach Starostwa. W mieście panuje ogromne rozgoryczenie i oburzenie z postępowania kahalników, którzy w taki sposób chcą się pozbyć niewygodnego członka opozycji. Oczekujemy od Władzy energicznego wkroczenia i położenia kresu bezprawiu i samowoli.

Spodziewamy się, iż Starostwo rozpatrzy sprawę objektywnie, przywróci prawny stan rzeczy, ukróci samowolę kahalników, i pociąg nie winnych do odpowiedzialności.

My z naszej strony sprawy tej nie spuścimy z oka i czuwać będziemy z całą uwagą nad tą sprawą, jak długo sprawiedliwości nie stanie się zadość.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Perspektywy handlu hurtownego i detalicznego u nas

O antysemityżmie ekonomicznym miał odwagę przemówić z trybuny sejmowej premjer p. Bartel. Gangrena, która objęła władze wykonawcze, musiała nareszcie i rządowi „sanacji moralnej“ otworzyć oczy, że handel, na którym ciąży olbrzymia ilość danin i ciężarów społecznych nie może być ze względów rasowych w myśl haseł „Rozwoju“ nadal obciążonym nadmiarem tych danin.

Stwierdzić wypada, że w Polsce handel jako najżywotniejsze zagadnienie wymiany towarów od pierwszej chwili powstania Państwa ma zasadniczych przeciwników ze strony lewicowych „kooperatystów“, którzy propagują stale korzyści, jakie się osiąga przy wymianie towarów przez spółdzielnie. Do powyższych celów przykrojone jest również ustawodawstwo podatkowe do spółdzielni stosuje się też bardzo znaczne przywileje kredytowe, jakiemi handel nie może się poszczycić.

W czasie inflacji markowej miały spółdzielnie te jeszcze pozorną rację bytu z powodu trudności w dostarczaniu towarów i miały możność wywiązania się ze swoich zobowiązań, a to przez przywileje ze strony rządu, przez udzielanie im kredytu, który spłacały tylko ułamkami pożyczonych im kwot. Od wprowadzenia jednak złotego jesteśmy świadkami zupełnego zaniku spółdzielni, mimo bezwzględnego poparcia, jakie władze udzielają spółdzielniom.

Dziś chcemy omówić, jaką rolę odgrywa handel hurtowny i handel detaliczny u nas w czasie zupełnego zaniku sił konsumpcyjnych, ogromnego skurczenia się zapasów towarowych tak u hurtowników jak i detalistów i zaniku kapitału obrotowego.

W szczególności omówić chcemy rolę handlu hurtownego u nas z ostatnich czasów: Na ludność 29 miljonową w Polsce mieliśmy w roku 1925 kupców I. kategorji 1779. Kupców II. kategorji było wprawdzie 38.649, lecz musimy zwrócić uwagę, że do tej kategorji zalicza się również takich, którzy mają więcej jak jednego pomocnika handlowego, lub ubikacja ich mieści się więcej jak w jednym tylko lokalu handlowym. Możemy przyjąć, że średnich hurtowników było w Polsce około 10.000 i tem prawdopodobnie wyczerpaliśmy już cały handel hurtowny. Otóż 10.000 kupców obsługiwać ma cały handel detaliczny i kramarski w ilości około 400.000 przedsiębiorstw handlowych w całej Polsce. Bez przesady stwierdzić możemy, że handel hurtowny u nas nie posiada ani 10-tej części tego kapitału obrotowego jaki posiadał przed wojną, i ani 100-tnej części kredytu bankowego jaki miał przed wojną, a zapas towarów jaki nasz handel hurtowny posiada, wykazuje nietylko zmniejszenie się tegoż do 30%, ale też towary, jakie jeszcze znajdują się na składzie, są towarem zupełnie desortowanym.

Handel hurtowny w roku 1926 przechodzi kryzys, który jest wynikiem kolosalnych strat poniesionych na swoich odbiorcach detalistach w latach 1924 i 1925, już nie mówiąc o stratach, jakie poniósł handel hurtowny w latach inflacji i wskutek spadku cen. Jeżeli przyjrzymy się rejestrowi upadłości albo spisowi znajdujących się w postępowaniu ugodowem kupców, to skonstatować możemy, że sanacja p. Grabskiego uśmierciła w wielu wypadkach bardzo solidny element, a Skarb państwa jeszcze przez lata całe dozna bardzo znacznego uszczerbku, bo część kupiectwa (handel hurtowny) została spauperyzowana.

Handel w Polsce jest nierównomiernie rozdzielony. Jeżeli na Zachodzie (Poznańskie, Pomorze), przy 14.8% w stosunku do ludności całej polski, 14.3% ludności zajmuje się handlem wogóle, jeżeli w południowej części Polski (województwa Tarnopolskie, Stanisławowskie, Lwowskie, Krakowskie na 27.7% ludności, na ludność zajmującą się handlem wypada 13.2%, to w województwach środkowych, gdzie odsetek ludności wynosi 42.3%, na handel przypada 65% ogółu handlu w Polsce. Na Kresach (Województwa wschodnie) na 15.2% ludności, handlem zajmuje się tylko 7 i 1/2%. Widzimy, że w byłej Kongresówce, z powodu wielkich ograniczeń na innych polach zarobkowych, z powodu zamknięcia wszelkiego handlu wymiennego z Rosją, zmusza się ludność żydowską, która musi na swe utrzymanie zarobić, do zajmowania się handlem i to handlem nie dającym dochodów na utrzymanie rodziny, a tem mniej przyczyniającym się do rozwoju rodzimego przemysłu i handlu.

Handel może się rozwijać, o ile podłoże gospodarcze ogółu ludności znajdzie się w stosunkach unormowanych lub w stosownej konjunkturze. Wojna i inflacja dawały ludności w handlu pole do łatwych zysków, dopływ do handlu był olbrzymi, jednak wskutek deflacji zniwelowany został znaczny odsetek tych nowych kupców; Stwierdzić wypada, że mimo wielkiej ilości kupców hurtowników, jest mały odsetek takich, którzy stoją na wyżynie swego zadania tak pod względem kapitału, zasobów towarowych i wskutek tego, kryzys, jaki handel hurtowny obecnie przechodzi nie skończy się nawet wtedy, gdy wskutek ogólnej poprawy w Państwie Polskiem poprawią się stosunki w handlu detalicznym.

Za dużo hurtowników, a za mało firm, do których można mieć zaufanie, za mało firm fachowo uzdolnionych o szerszym horyzoncie. Na handlu u nas ciąży bowiem ciągle jeszcze duch przyzwyczajenia z czasów inflacji, gdy podczas braku towarów odbiorca starał się jak najrychlej dojść w posiadanie towarów bez wyboru jakich, a hurtownikowi pozostała tylko troska o nabycie tego towaru. Obecnie, gdy konsumenci wstrzymują się od zakupów, a handel nie jest w stanie wyzbyć się desortowanych zapasów, nie mając środków, aby mógł dyktować przemysłowi jakości i ilości towarowych musi upaść, — bo własnego kapitału handel niemal że niema, a kredyt bankowy otrzymują hurtownicy tylko w wyjątkowych wypadkach, co razem wzięte wykazuje, że handel hurtowny u nas skazany jest na wegetację, bo pewnym czynnikom udało się w zupełności załamać rdzeń pacierzowy naszego handlu.

Przecież zakupienie 100 sztuczek płótna lub t. p. i rozsprzedanie po kilka sztuczek drobnym detalistom i straganiarzom nie może być uważanem za handel hurtowny! Hurtownik powinien wnieść w handel pewną indywidualność, powinien umieć wyszukać najlepsze rynki produkcji, wywołać zapotrzebowanie, umożliwić nabywcom najdogodniejsze warunki zakupu, a sprowadzone ilości muszą być tak znaczne, by koszta handlowe i zarobki nie obciążały zbytnio kosztów towaru.

Przyznać chyba musi każdy, że nasz handel hurtowny z roku 1926 jest bardzo oddalony od tego ideału, który przecież nie jest znowu tak bardzo nie do osiągnięcia...

(Dokończenie nastąpi.)

Rafał Pfeffer.

Uzdrowienie statutu B. Polskiego przy współudziale prof. Kemmerera

Dnia 2 sierpnia odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego.

Posiedzenie to będzie całkowicie poświęcone zmianom statutowym. Rada wyznaczy również termin walnego zgromadzenia. Termin ten, według statutu, musi być ogłoszony na 3 tygodnie naprzód.

Jak się dowiadujemy, zmiany będą zmierzały, zgodnie z uwagami prof. Kemmerera do większego uelastycznienia statutu.

Między innemi proponowany jest progresywny podatek karny od emisji banknotów w wypadku, gdy pokrycie spada poniżej 30 procentów, ustawowo przewidzianych.

Podatek karny od emisji na rzecz skarbu przewidują wszystkie statuty nowoczesnych instytucyj emisyjnych (Czechosłowacja, Austrja).

Doświadczenie Banku Polskiego również idzie w tym kierunku. Sztywny statut naszej instytucji emisyjnej uniemożliwiał radykalną interwencję w czasach załamania złotego.

Podatek karny, materjalnie i rzeczowo krępujący emisję — przy dużem obniżeniu zasad niczego pokrycia emisja dzięki progresji kary nie opłaca się — będzie klapą bezpieczeństwa w chwilach groźnych.

Wolny obrót walutami

Z Warszawy donoszą nam, że w pierwszych dniach sierpnia ukaże się zapowiadane oddawna rozporządzenie w sprawie zniesienia ograniczeń w wewnętrznym obrocie obcemi walutami.

Natomiast, jak donosiliśmy, mają być wprowadzone obostrzenia w obrocie zewnętrznym co do wywozu waluty.

Okólnik o ulgach przy egzekucjach podatkowych

Donieśliśmy niedawno, że minister skarbu przyrzekł delegacji kupiectwa żydowskiego wydać zarządzenie w celu zmniejszenia surowości postępowania egzekucyjnego.

Dowiadujemy się, że okólnik w tej sprawie został już podpisany.

Przewiduje on obowiązek zawiadomienia płatnika na trzy dni wcześniej o grożącej egzekucji, a następnie zezwala egzekutorom na wstrzymywanie egzekucji na prośbę płatnika w wypadkach, gdy uznają że egzekucja byłaby rujnującą dla płatnika.

Rynek szczotkarski

Import szczeciny zmniejszył się w r. b. do minimum, natomiast eksport bardzo nieznacznie się podniósł i wynosił za pierwszych 6 miesięcy r. b. 600 ton. W chwili obecnej panuje w handlu szczeciną dość znaczny zastój. W przeciwieństwie do eksportu na rynku wewnętrznym zbyt mały. Spodziewać się należy, że z chwilą zawarcia traktatu handlowego z Niemcami ruch w tej gałęzi przemysłu znacznie się powiększy, ponieważ rynek niemiecki jest bardzo poważnym odbiorcą.

ZNIESIENIE CŁA WYWOZOWEGO nastąpi z dniem 1. sierpnia 1926 na skutek rozporządzenia z 21 bm.

POŻYCZKA KOLEJOWA. Dnia 1 sierpnia br. upływa termin płatności kuponu Nr. 5 obligacji I serji 10 proc. pożyczki kolejowej. Kupony te, oraz wylosowane w tym terminie do umorzenia obligacje pożyczki kolejowej będą nadal opłacane, od dn. 1. sierpnia br. na dotychczasowych zasadach w centralnej Kasie państwowej, we wszystkich kasach skarbowych, oddziałach Banku polskiego i Banku gospodarstwa krajowego.

MYLNE POGŁOSKI O PODWYŻSZENIU CEŁ PRZYWOZOWYCH. Oficjalny organ rządowy „Przemysł i Handel" donosi: Rozeszły się ostatnio pogłoski o zamierzonem przez Rząd Polski podwyższeniu ceł przywozowych, względnie ich waloryzacji. Jesteśmy w możności oświadczyć, że jakkolwiek ta skomplikowana kwestja jest przedmiotem rozważań czynników miarodajnych, to jednak nie jest rzeczą aktualną, by jakiekolwiek zmiany w tej dziedzinie zostały praktycznie zadecydowane, a tem mniej, by miały być wprowadzone w życie.

REZERWY WALUTOWE BANKU POLSKIEGO. W ogłoszonym przed kilku dniami bilansie B. P. z 20 lipca uderza fakt że zapas walut i dewiz wzrósł w ostatniej dekadzie tylko o 69,467 zł., mimo, iż w ostatnich tygodniach wszystkie oddziały Banku Polskiego zakupywały bardzo znaczne ilości dolarów.

Zarząd Banku tłumaczy ten fakt tem, że wpływ walut użyty został na odpisanie części długu w „Federal Reserve Bank". Dziwnem jednak jest, że zmniejszenie tego długu nie zostało nigdzie uwidocznione w bilansie B. P. a w szczególności, że stan zobowiązań w walucie zagranicznej zwiększył się nawet o 515,520 zł.!!

Wiadomości z kraju

Katastrofa lotnicza w Gdańsku

W związku z mającym się odbyć konkursem lotniczym, przybyły do Gdańska pierwsze samoloty. Do konkursu stanęły onegdaj aparaty w liczbie 13-u wytwórni Junkers'a. Kilka aparatów się wycofało. Dwu płatowiec L. F. G. 60 z powodu defektu motoru zmuszony był wylądować na pełnem morzu, przyczem lotnik Haase wraz ze swym towarzyszem Kolbem wpadli do morza. Usiłując się ratować chwycili się obaj przyczepionego do aeroplanu czółenka, przy pomocy którego udało się Kolbemu wejść z powrotem na aparat. Kolbe trzy razy próbował wciągnąć Haasego do aeroplanu jednak z powodu utraty sił i gwałtownych fal Haase zginął w nurtach i dotychczas zwłok jego nie wydobyto. Kolbe wyszedł bez szwanku.

TARNÓW. (Kor. wł.). **Losy pożyczki miejskiej. — Z komitetu ratunkowego. — Z życia „Ogniska".**

Donosiliśmy już na łamach „Nowego Dziennika" o pertraktacjach Zarządu miasta z zagraniczną grupą finansową w sprawie zaciągnięcia znaczniejszej pożyczki inwestycyjnej i o korzystnem sfinalizowaniu negocjacji umownych, potrzeba tylko było aprobaty tej transakcji ze strony warszawskich Władz Centralnych a pieniądze byłyby się posypały jak z rogu obfitości...,

Ministerstwo nie zatwierdziło jednak tej umowy pożyczkowej uzasadniając swoje zarządzenie brakiem legitymacji biernej ze strony Tymczasowego Zarządu Miasta, gdyż do zaciągnięcia tak wielkiej pożyczki, tak poważnie finanse gminy obciążającej, powołaną jest Zwierzchność gminna pochodząca z wyborów i ciesząca się zaufaniem społeczeństwa, a nie Zarząd o charakterze prowizorycznym, który istnienie swoje zawdzięcza mianowaniu.

Zasada bądźcobądź arcydemokratyczna, ale jak długo jeszcze czekać będziemy na jej realizację...

Z ramienia kahału powołany do życia Żyd. Komitet Ratunkowy z p. Drem Samuelem Spannem na czele zabrał się do pracy. Komitet otrzymał już znaczniejszą ilość gotówki od Centralnego Komitetu Ratunkowego w Krakowie i niebawem przystąpi do rozdziału odnośnych funduszów między najbardziej potrzebujących z pośród drobnych kupców i rzemieślników żydowskich w postaci spłacalnych w ratach pożyczek.

W tarnowskiem kole „Ogniska" niewesoło się dzieje skoro w ciągu dwu tygodni odbyły się trzy zebrania walne członków i ani jedno wskutek skandalicznej demagogji niektórych jednostek nie doszło do skutku.

Zanim rozpocznie się nowy rok szkolny czas jeszcze zniszczone koło tarnowskie odbudować. Centrala w Krakowie winna więcej uwagi poświęcić Tarnowowi, w pierwszym rzędzie regulamin koła musi ulec modyfikacji a winno się go przystosować do specyficznych warunków prowincjonalnych. Mniej buńczucznych i z tupetem występujących konspecyficznych warunków mE e4 bfskpz mlhvwcyk trolerów - delegatów a więcej opieki i koleżeńskości a cel napewno zostanie osiągnięty. N.

—o§o—

PRZEMYŚL. (Kr. wł.) **Wybory w sjońskich związkach akademickich. — W sprawie szpiegowskiej. — Z kroniki kryminalnej.**

W ubiegłym tygodniu odbyły się konwenta wyborcze związk. akadem. „Agudath Herzl" i „Herzlia". W „Agud. Herzl" wybrano seniorat w osobach p. mgr. Horn Jakób (senior), Streifer Józef (cosenior), Licht. I. (sekret.) Dr. Rubinfeld H. (fuxmajor), w „Herzlii" p. Langsamówna (seniorka) p. Ringlówna (coseniorka), Salzówna (sekretarka).

* * *

Dnia 27. bm. ukończono śledztwo w sprawie szpiegowskiej. Z aresztowanych 14 wojskowych, 5-ciu wypuszczono na wolność, 9-ciu odstawiono do sądu wojskowego D. O. K. X. 22 cywilnych odesłano do sądu karnego w Krakowie. Wśród aresztowanych jest kilku Polaków.

* * *

Dnia 27 bm. o godz. 11 w nocy zaalarmowano policję, że do kancelarji, p. Gallera przy ul. Średniej trzej nieznajomi usiłują dokonać włamania. Wysłani posterunkowi zdołali ująć jednego z bandytów, niejakiego Bosaka Mikołaja notorycznego rzezimieszka. Przy aresztowanym znaleziono szereg wytrychów i przyrządy używane przez kasiarzy. Spólnicy powyższego zdołali umknąć.

* * *

Policja tutejsza aresztowała Andruszkiewicza Jana z Rokszyc, który założył „fabryczkę" 50 groszówek z ołowiu i puszczał je w obieg. Aresztowanego, który do winy się przyznał, odstawiono do sądu okręgowego w Przemyślu. T.

—o§o—

NOWY ZARZĄD GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE OBJĄŁ URZĘDOWANIE. W ubiegły wtorek odbyła się uroczystość przejęcia zarządu gminy żydowskiej w Warszawie przez nowych członków Zarządu. Z rąk ustępującego prezesa gminy Bregmana przejął księgi wiceprezes zarządu M. Feldstein.

GIMNAZJUM HEBRAJSKIE W PRUŻANACH. Kuratorjum szkolne na Polesiu przyrzekło dać koncesję nowo otwartemu gimnazjum hebrajskiemu na skutek interwencji rabina w Prużanach i przedstawiciel „Tarbuthu".

WYROK W PROCESIE O OBRAZĘ RELIGJI. Jak już donosiliśmy, rozpoczął się niedawno w Piotrkowie proces mieszkanki Częstochowy Itli Weintraubówny, lat 19, oskarżonej o to, że 28 lutego br. przybyła na bal maskowy przebrana za mniszkę, a na sukni miała wyszyte krzyże z czarnych korali. Oskarżenie zarzuca Weintraubównie obrazę religji chrześcijańskiej. Weintraubówna przez cały czas przebywała w areszcie. Obronę wnosił adw. Szymański z Warszawy. Sąd skazał Weintraubównę na 1 rok twierdzy. Na wniosek obrony sąd postanowił wypuścić skazaną na wolność za kaucją 200 zł. Kaucja będzie złożona przez rodzinę. Weintraubówna wnosi skargę apelacyjną.

PODPALENIE DÓBR KOŁO RADOMSKA. Majątek Mojżesza Glicensteina spłonął niedaleko Radomska, podpalony przez robotnicę Antoninę Swiszczyk, która wydalono z pracy z powodu kradzieży. Prawie cały majątek został zniszczony.

BUNT W DOMU KARNYM W GRUDZIĄDZU. Onegdaj rano wybuchł bunt w domu karnym w Grudziądzu. Więźniowie odbywający długoletnie kary w liczbie kilkuset za namową kilku prowodyrów powybijali szyby we wszystkich celach i przy pomocy ławek i połamanych łóżek zabarykadowali się wewnątrz, wznosząc okrzyki „chcemy chleba!" Z okrzyków wnosić można było, iż bunt nie ma charakteru politycznego, lecz jest protestem przeciw niedostatecznemu odżywianiu więźniów. Dzięki przybyciu większej siły policji już o godz. 9-ej rano udało się bunt zlikwidować bez rozlewu krwi. Prowodyrów buntu w większości Ukraińcy, osadzeni zostali w oddzielnych celach. Warsztaty stolarskie, w których bunt się rozpoczął, nie zostały uszkodzone.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH. Z Białegostoku donoszą: Onegdaj zakończył się proces przeciwko członkom komisji odbiorczo-technicznej w Białymstoku majorowi Dudkowi, por. Kamińskiemu i Bernardowi Malinowskiemu, oskarżonym o nadużycia przy nadzorowaniu dostaw i przyjmowaniu koców od fabrykantów, wysłuchano ekspertyzy fachowej, ustalającej wysokość straty skarbu państwa na złotych 779.058.

Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę aresztu po 6 miesięcy. Wobec zaliczenia skazanym aresztu prewencyjnego sąd uznał karę za odcierpianą i nakazał zwolnienie oskarżonych.

Ponadto skazał sąd wszystkich oskarżonych na zapłacenie skarbowi państwa solidarnie sumy złotych 181.827 gr 55, pozatem zaś oskarżonego majora Dudka i Malinowskiego na zapłacenie solidarnie złotych 233.952 gr 65. Wszyscy oskarżeni winni zapłacić również koszta sądowe w wysokości 12.307 złotych. Ogłoszenie umotywowanego wyroku nastąpi 20 sierpnia.

KOMENDANT POSTERUNKU OSZUSTEM POCZTOWYM. Jakiś nieznany osobnik podjął w kilku miejscowościach Polski przekazy nadane na poczcie Janczyn na kwotę około 3,000 zł. Jak się okazało, nie znalazły one pokrycia, bo zupełnie wpłacone nie były.

Aresztowano kierowniczkę tegoż urzędu i jedną z urzędniczek pod zarzutem dokonanych malwersacyj, a tylko dzięki umiejętnie prowadzonemu śledztwu przez Ekspozyturę policyjną w Brzeżanach, udało się wykryć właściwego sprawcę w osobie komendanta posterunku w Janczynie, Włodzimierza Kopystyńskiego. On to, mając dostęp do urzędu, skorzystał z nieuwagi urzędniczki, przestampilował przygotowane przekazy i wyekspedjował je a następ nie będąc na urlopie i mając dowód osobisty sfałszowany, podjął te pieniądze. Został on osadzony w aresztach sądu okręgowego w Brzeżanach, aresztowane urzędniczki zostały uwolnione.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.

Dział szachowy „Nowego Dziennika“

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 109.

G. Chocholone.

Białe: Kb8, Df2, La3, Sb6, Sg8, Pd3, d5 (7 fig.).
Czarne: Ke5, Ld1, Pe2, b3, a4, f4, a5, h5 (8 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

PARTJA NR. 79.

grana w czerwcu b. r. o mistrzostwo Krakowa.

Windisch. Białe:	Scheuer. Czarne:
1. d2 — d4	d7 — d5
2. Sg1 — f3	Sg8 — f6
3. c2 — c4	e7 — e6
4. Sb1 — c3	Lf8 — e7
5. e2 — e3	b7 — b6
6. Lf1 — d3	Lc8 — b7
7. 0 — 0	0 — 0
8. Sf3 — e5	c7 — c5
9. b2 — b3	Sb8 — d7 (1)
10. Lc1 — b2	Wa8 — c8
11. Wa1 — c1	Le7 — d6
12. f2 — f4	g7 — g6 (2)
13. Dd1 — e2 (3)	Ld6 — b8
14. Wc1 — d1	Dd8 — e7
15. c4 × d5	e6 × d5
16. De2 — e1	Sf6 — e8
17. Ld3 — b5!	Sd7 × e5
18. f4 × e5	Se8 — g7
19. Lb5 — d3	Sg7 — e6
20. Sc3 — e2!	a7 — a6 (4)
21. Wf1 — f6	Wc8 — c6
22. De1 — h4	Se6 — g7
23. Wd1 — f1	Wc6 × f6
24. Wf1 × f6	Lb7 — c8
25. Se2 — f4	Lc8 — e6
26. Dh4 — h6	c5 × d4
27. Lb2 × d4	b6 — b5
28. h2 — h4	De7 — b4
29. Kg1 — h2	Db4 — e1
30. Dh6 — g5	Lb8 — c7
31. h4 — h5	h7 — h6 (5)
32. Dg5 × h6	De1 — h4+
33. Kh2 — g1	Wf8 — e8 (6)
34. Wf6 × g6!!	f7 × g6
35. Ld3 × g6	Dh4 — e1+
36. Kg1 — h2	De1 — h4+
37. Sf4 — h3	Dh4 — e7
38. Sh3 — g5!	Sg7 — f5
39. Lg6 — f7+?? (7)	De7 × f7

Białe się poddały.

UWAGI.

(1) Lepsze było 9... dc 10. bc, cd 11. ed, Sc6 etc.

(2) Złe posunięcie osłabiające pozycję króla. Lepsze było 12... We8 by ewentualnie zagrać Sf8. 13. S × d7, D × d7 14. f5 nie było groźne z powodu 14... e5 z lepszą grą czarnych.

(3) Lepsze było De1.

(4) Czarne zamierzają atakować na skrzydle damy.

(5) 31... Le8 nie było lepsze z powodu 32. hg (jeśli na 32... hg 33. Sf4 × g6 Ld8 × f6 34. ef, fg 35. L × g6 i wygrywa) L × f6 33. gh+ Kh8 34. ef Se8 35. Dg7+!!

(6) 33... De1+ 34. Lf1 (34... Sf5 35. W × g6+! fg 36. Dg6+ Kh8 37. D × e6 S × d4 38. Sg6+ Kg7 39. h6+! i wygrywa) Dh4 35. S × g6! fg 36 × f8+ Kf8 37 Dh8+ i wygrywa 33a... Sf5 34. D × f8+!! i wygrywa.

(7) 39. Lh7+ natychmiast rozstrzygało. Nie opłaca się tak dobrze grać partję, by wkońcu taką pomyłkę popełnić.

PARTJA NR. 80.

grana w czerwcu b. r. o mistrzostwo Krakowa.

Październy. Białe:	Scheuer. Czarne:
1. d2 — d4	d7 — d5
2. c2 — c4	e7 — e6
3. Sb1 — c3	c7 — c5
4. e2 — e3	Sg8 — f6
5. Sg1 — f3	Sb8 — c6
6. d4 × c5	Lf8 × c5
7. a2 — a3	a7 — a5 (1)
8. b2 — b3	d5 × c4
9. Dd1 × d8+	Sc6 × d8
10. Lf1 × c4	0 — 0
11. Lc1 — b2	Sd8 — c6 (2)
12. Sc3 — a4!	Lc5 — e7 (3)
13. Wa1 — d1	Wa8 — b8
14. Sf3 — e5!	Sc6 — d8
15. Lc4 — b5! (4)	Sf6 — e4
16. Sa4 — b6	Se4 — f6
17. Wd1 — c1	Sd8 — c6
18. Lb5 × c6	b7 × c6
19. Se5 × c6	Czarne się poddały.

UWAGI.

(1) Złe posunięcie osłabiające skrzydło damy. Lepiej było 7... a6 albo 0 — 0.

(2) 11... Ld7 12. Se5 Se6! umożliwiało czarnym lepsze rozwinięcie figur.

(3) Lepsze było 12... La7 13. Wd1 Sd7 14. Sd4 Sde5 15. Lb5. Ld7 etc.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1) M. Auerbach 17... Lg4 — h5, 3) L. Birnstein 17... Le6 × b5+, 5) D. Brust S. Sf3 — e5, 8) S. Frey 20. Se6 — g7+, 9) P. Grübner 20... f7 — f6, 10) Gutwirth, 11) R. Hausen 16... Da2 — a5, 14) Kluger, 17) J. Langer 23... Sf6 — g4 18) B. Lasker, 19) P. Leuchter 15... Se4 × d2, 20) A. Liebeskind W? nie może bić na f3, 21) M. Markus, 22) I. Rothman, 23) Ch. Sann. 26) M. Seitz 20. We1 — e2, 28) J. Stempel. 29) N. Klein. 31) J. Schwarz, 32) J. Steiner, 33) Gross 18... a7 — a6 34) A. Nattel.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 107.

1. Le4 — d3	Le2 × h5

2. Ld3 — g6 i mat w 3 posunięciu inne warjanty są łatwe.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Łucja R., H. Scheuer, S. Scheuerówna (Kraków) Ida Goldstoff (Tarnów), S. Frey (Nowy Targ.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Maks Weissberg, Dawid Liebling, Kraków: Zgłoszenie przyjęliśmy. Bliższych szczegółów jeszcze nie jesteśmy w stanie udzielić.

P. Bernard Bernstein, Jasło: Czarne piony idą w dół. Zresztą jest to tylko 3 chodówka.

P. Leucher Kraków: 3 chodówka 7—9 figur się nie nadaje.

Tragiczny znak czasu

Samobójstwo 17-letniego syna wiedeńskiego miljonera

W telegramie w Wiednia donosiliśmy onegdaj o samobójstwie 17 letniego syna znanego miljonera wiedeńskiego Hansa Reitzesa. Obecnie dowiadujemy się z prasy wiedeńskiej bliższych szczegółów o tem tajemniczem, zupełnie niezrozumiałem samobójstwie młodego, wesołego, pełnego temperamentu chłopca, któremu życie uśmiechało się na każdym kroku, a żadna troska nie zasępiała mu czoła.

Maks Reitzes był chłopcem inteligentnym, zajmował się literaturą, interesowała go ekonomja i polityka, kochał Goethego, a z nowych poetów — Hermana Hessego. Dawniej uczęszczał do gimnazjum, potem do szkoły realnej, a od trzech lat miał wytrawnego pedagoga jako guwernera domowego. Jak każdy młody człowiek wielkiego miasta, zajmował się sportem. Za rok miał zdać maturę, poczem wedle planu rodziców wyjechać miał do krewnych do Szwajcarji i Ameryki dla kształcenia się w fachu bankowym, aby po powrocie wstąpić do firmy ojcowskiej — wielkiego banku — we Wiedniu.

Ale los — ów największy pan na drogach naszego życia — zrządził, że Maks Reitzes poznał ubiegłej zimy 25-letnią — a więc o osiem lat od siebie starszą — pannę Passegger, córkę jubilera z Celowca (Klagenfurt). Panna Passegger jest osobą bardzo przystojną i inteligentną. Początkowo młody Reitzes dość obojętnie wobec nie się zachowywał. Bawił się i flirtował z różnemi dziewczętami, jak i dawniej. Ale w miarę bliższej znajomości skłonność widocznie pogłębiała się.

Tegoroczne wakacje spędzał Reitzes w towarzystwie swego guwernera w miejscowości klimatycznej Maiernigg nad jeziorem Wörther See koło Celowca. Niejednokrotnie z panną spotykali się i razem odbywali wycieczki żaglowcem na jeziorze. Po 4 tygodniach wrócił Maks ze swoim guwernerem do Wiednia.

I tu zaczyna się osobliwy zwrot w usposobieniu młodego Reitzesa. Pewnego wieczoru znika z domu rodziców i wyjeżdża do Maiernigg, tam przebywa przez 4 godziny i wraca do Wiednia. Pytany o przyczynę nagłej podróży oświadcza: „Straciłem głowę, ale żałuję mego kroku i dlatego znowu tu jestem“.

Ostatniej soboty wieczorem znikł jednak młody Reitzes znowu z domu w niewiadomym kierunku. Szukano go wszędzie, ale go nie znaleziono. Dopiero potem okazało się, że ponownie wyjechał do Maiernigg. Co tam robił, dokładnie nie wiadomo. W ciągu niedzieli prosił, jak się zdaje, pannę Passegger o jej rękę. Panna, wskazując na znaczną różnicę wieku, odmówiła. Wiadomo dalej, że młody człowiek w poniedziałek w południe był jeszcze w dobrym humorze i brał udział w dancingu. Na deser kazał sobie podać ulubioną legumine, poczem udał się do swego pokoju hotelowego, gdzie strzelił sobie w skroń, zadając sobie natychmiastową śmierć...

Samobójstwo młodego chłopca, syna znanego miljonera, wywołało we Wiedniu gromną sensację.

Samobójstwo czternastoletniej

Ostatnie dni stoją we Wiedniu pod znakiem samobójstw osób młodocianych. Obok samobójstwa 17 letniego Maksa Reitzesa — o którem piszemy powyżej — budzi we Wiedniu wielką sensację samobójstwo 14-letniej uczenicy szkoły wydziałowej, Małgorzaty Bauer.

Dziewczyna żyła u swojej ciotki, będąc sierotą a ojca mając ubogiego inwalidę na wsi. Jak długo żył jej wuj, było dziewczynie dobrze, atoli po jego śmierci ciotka bardzo jej dokuczała. Przyczyną samobójstwa, popełnionego przez dziewczynkę w ubiegły wtorek — było jedak, jak się zdaje, nietyle złe obchodzenie się ciotki, ile zawód miłosny. Czternastolatka poznała bowiem podczas zabawy niedzielnej kilku chłopców, z pomiędzy których pewien 16-letni czeladnik znalazł jej względy. Ale na nieszczęście dziewczyny czeladnikowi owemu podobała się inna Małgorzata. Biedna Bauerówna uznała za jedyne dla siebie wyjście pożegnanie się z tym twardyn i niewdzięcznym światem, pełnym złych ciotek i chłopców, którym podobają się inne dziewczęta...

Biedactwo napisało długi list do swego ideału, w którym prosi go, aby nie brał sobie jej zgonu do serca i dalej sobie chodził ze swą Małgorzatką, a jej wybaczył... W liście do ciotki prosi Małgorzata również o wybaczenie, szeroko rozwodzi się o konieczności swego postanowienia, wydaje polecenia, co ma się stać z książeczką kasy oszczędności, jak ma być urządzony jej pogrzeb i kogo na pogrzeb należy zaprosić...

Po napisaniu tych listów odkręciła biedaczka kurek od gazu i poszła w ramiona śmierci...

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

Podziękowanie.

WPanom Doktorom: **Stahrowi, Blasbergowi, Mandlowi, Baumingerównie i Fuchsównie,** składam na tej drodze za skuteczne wyleczenie mojej żony z ciężkiej choroby jak i za troskliwa opiekę wyrazy wdzięczności i podziękowania **Samuel Offner.**

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 53	Lipiec 30 Piątek 19 Ab	Zachód słońca 19 m. 32

— KRAJOWY SKŁAD PUBLICZNY W KRAKOWIE, jak się dowiadujemy z poważnych sfer kupieckich, ma być wydzierżawiony dawnemu personalowi, który w tych składach poprzednio przez kilkanaście lat pracował, w czasie gdy magazyny Składu pozostawały pod bezpośredniem kierownictwem właściciela tj. byłego Wydziału krajowego we Lwowie.

Taki obrót sprawy, spotyka się z uznaniem kupców i przemysłowców, którzy dawniej chętnie i z korzyścią dla siebie z usług tych magazynów korzystali, a przez ostatnie pięć lat, podczas dzierżawy tych magazynów przez Związek ekonomiczny kółek rolniczych w Krakowie przekonali się, że magazyny nie spełniają swego celu należycie, podczas gdy do dawnego personalu mają kupcy pełne zaufanie.

— Z ORGANIZACJI „TARBUTH“ W KRAKOWIE. Organ. „Tarbuth“ wzywa wszystkie miasta, do których zwrócono się w sprawie założenia freblówek hebrajskich o nadesłanie w najbliższych dniach danych co do możliwości i warunków założenia tychże. Informacje należy przesłać w najbliższym czasie celem umożliwienia poczynienia wszystkich przygotowań, koniecznych do otwarcia freblówek z początkiem roku szkolnego.

— NOWA RZEŹNIA SANITARNA. Wczoraj odbyło się przy współudziale Prezydenta m. Rollego, wiceprezydenta Sarego, grona radców m., oraz reprezentantów interesowanych władz i wydziałów Magistratu oddanie do użytku nowo wybudowanej rzeźni sanitarnej na Grzegórzkach. Nowo wybudowany oddział rzeźni miejskiej jest przeznaczony do bicia zwierząt podejrzanych o choroby zakaźne, niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzkiego, które to zwierzęta bije się dotychczas na ogólnych halach, przeznaczonych do bicia zwierząt niepodejrzanych o choroby zakaźne, co mimo dezinfekcji nie daje bezwzględnej pewności bezpieczeństwa dla zdrowia mieszkańców miasta.

— Z POCZTY. Z dniem 5 sierpnia br. reaktywuje się agencję pocztową Osiek k. Oświęcimia, pow. Oświęcim, woj. krakowskie. — Agencja ta połączoną będzie z urzędem pocztowym Oświęcim 1.

— WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE. Akademickie Koło Miłośników Krajoznawstwa urządza w najbliższym czasie następujące wycieczki: W niedzielę, dnia 1 sierpnia br. odbędzie się wycieczka do Grot w Karniowicach. Wyjazd z Krakowa o godz. 6.55, powrót o godzinie 10.45. Zbiórka: o godzinie 6.30 przed dworcem głównym. Dnia 8. sierpnia br. rozpoczyna się czterodniowa wycieczka w Pieniny z następującym programem: Wyjazd z Krakowa do Nowego Targu o godz. 23.35. — Z Nowego Targu przez Gorce do Czorsztyna, zwiedzenie Grot Aksamitki (po stronie czeskiej), jazda łódkami przez przełom Dunajca z Czerwonego Klasztoru do Szczawnicy, zwiedzenie Trzech Koron, powrót przez Prehybę do Rytra poczem z Rytra koleją do Krakowa dnia 12 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela do dnia 30 bm. p. H. Fromowicz, przy ul. Koletek Nr. 4 od 3—4 popołudniu.

— POŻAR W TEATRZE MIEJSKIM. Onegdaj wieczór w Bibljotece teatralnej zatliła się z porzuconego niedopałka papierosa firanka zasłaniająca jedną z szaf bibljotecznych. Pełniący służbę na przyległym korytarzu strażak z m. Straży pożarnej tlejącą się firankę zerwał i bez użycia wody zarzewie ognia stłumił. Szkody niema żadnej.

— WYPADEK PRZY PRACY. Onegdaj w czasie pracy w tartaku przy ul. Miodowej uległ Odrzywałek Edward, robotnik, nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie maszyna obcięła mu palec u prawej ręki. Ofiarę pracy opatrzył lekarz dyżurny pogotowia.

— DZIECKO UTOPIŁO SIĘ W GARNKU. Wczoraj wpadło do garnka z wodą 7-miesieczne dziecko Stefana Kopecia zam. przy ul. Jerozolimskiej l. 30. Dziecko utopiło się. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— ZŁODZIEJE GRASUJĄ. Chasklowi Mandelbaumowi zam. przy ul. Kupa l. 14 krdaziono w nocy z dnia 27 na 28 z zamkniętego sklepu przy ul. Wawrzyńca l. 1 większą ilość skór boksowych wartości około 2000 zł. — Na szkodę Róży Lieblich zam. przy ul. św. Agnieszki l. 7 skradziono dnia 28 bm. w godzinach popołudniowych ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha garderobę wartości około 120 zł.

— UMYSŁOWO CHORY — ZAGINĄŁ. Szymon Leibel zam. w Polance pow. Lisko doniósł, że dnia 19 bm. wydalił się z domu jego syn Mojżesz, umysłowo chory, lat 30 licz. wzrostu wysokiego, blondyn ubrany w jasną zarzutkę i czapkę dżokejkę, posiada zarost brodę i do tej pory do domu nie powrócił.

— UJĘCIE DEZERTERA-ZŁODZIEJA. Dnia 29 bm. dostawiono pociągiem z Trzebini do Krakowa niejakiego Kuchtę Stanisława rodem z Bolęcina lat 23, dezertera wojsk., który dnia 16 lipca br. dokonał napadu rabunkowego przy użyciu broni palnej na dom Wawrzyńca Kalemby. Kuchta, ścigany uciekając się, został raniony w pościgu, a następnie osaczony. Przed samem ujęciem go postrzelił się sam z rewolweru w głowę. Kuchtę przewieziono do szpitala wojskowego w Krakowie. Kuchta poszukiwany był przez władze wojskowe i cywilne za dezercję i kradzieże.

— ARESZTOWANIE. Ekspozytura urzędu śledczego donosi, że organa jej aresztowały Samuela Ringla z Przemyśla za dokonanie szeregu oszustw w Krakowie i na prowincji w ten sposób, iż Ringel przedstawił się za pełnomocnika firmy „Site O. Wilf“ w Jarosławiu „Dom Handlowy w Bielsku“ „P.U.G. skład perfumeryj w Krakowie i innych, wystawiał fikcyjne zamówienia na towary różnego gatunku, pobierał na te zamówienia zaliczki i wyłudzał weksle, a następnie znikał w niewiadomym kierunku. Osoby poszkodowane które dotychczas nie zgłosiły szkody wyrządzonej przez Ringla, zechcą jawić się w godzinach urzędowych w biurze EUS. przy ul. Kanoniczej l. 24.

— PRZEZ PRZEOCZENIE odpadł w numerze wczorajszym tytuł „Negew“ fejletonu pióra A. Reubeniego na str. 9-tej.

ZMARLI:

Adela Blumenkranz lat 80, Lea Riecher lat 55.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś ostatnie przedstawienie dramatu, na którem powtórzona będzie zabawna krotochwila Avery Hopwooda „Nasza żonusia“, jeden z największych sukcesów śmiechu w dobiegającym końca sezonie. Drugiego sierpnia rozpoczynają się występy gościnne operetki teatru Niewiarowskiej.

— „DORINA“, melodyjna operetka Gilberta, otworzy w poniedziałek, 2 sierpnia br. w Teatrze im. J. Słowackiego cykl, złożony z 9 operetek, które odegra Teatr Niewiarowskiej z Warszawy. W operetce „Dorina“ wystąpi obok zespołu gwiazda operetki polskiej Kazimiera Niewiarowska, która odtworzy tytułową rolę.

— LUDWIKOWSKI W KRAKOWIE, W BAGATELI. Ze starych melomanów Krakowa nazwisko Ludwikowskiego tkwi dobrze w pamięci, kiedy jeszcze występował przy Starowiślnej w teatrze „Nowości“. Ten doskonały artysta wystąpi w teatrze Bagatela w sobotę. dnia 31 lipca i w niedzielę dnia 1-go sierpnia br.

— PERSKIE OKO W BAGATELI. W środę dn 4 sierpnia rozpoczyna szereg występów znakomity zespół artystów teatru „Perskie Oko“ w Warszawie. w skład którego wchodzą artyści tej miary co pp. Macherska, Betcherowa, Lawiński, Macherski Koszutski, Windheim, Wichler, oraz nieporównany wprost zespół taneczny sióstr Halama. Koszutski girls, o produkcjach których pisała cała prasa warszawska, że podobnych tancerek w Polsce jeszcze nie było. Pierwszy program nosi tytuł „Tylko dla kawalerów“.

KRYSZTAŁ
W. SOBOLEWSKI
KRAKÓW RYNEK 7 —
poleca:
CUKIERKI WYBOROWE
KWAŚNE MIĘTOWE
O RÓŻNYCH

Rzeczy ciekawe

W kawiarniach paryskich

Dwaj przyjaciele, Paryżanie z Paryża, wstąpili do kawiarni na lewym brzegu Sekwany, w bliskości wielkich bulwarów, zwracają się do kelnera... po francusku, zamawiają konsomacje. Kelner ani mrumru; wołają nań jeszcze raz, głośniej., bez skutku. Kelner jakby ogłuchł.

Wówczas jeden z naszych przyjaciół wpada na pomysł. Recytuje, zwrócony do kelnera, pozostałe mu jeszcze w pamięci z czasów szkolnych kilka wierszy greckich z Odyssei.

Efekt piorunujący!.. Kelner, domyśliwszy się z dźwięku greckiej mowy, iż ma do czynienia z cudzoziemcami podbiega w ktusadach do stolika w okamgnieniu spełnia życzenia naszych Paryżan.

Obrazek wycięty z życia Paryża i zarejestrowany przez sprawozdawcę „Journal'u“.

Sens moralny?

Kto chce być dobrze i szybko obsłużonym w Paryżu, musi się postarać o wymowę cudzoziemską.

Auto jako narzędzie śmierci

Według statystyki wypadków w r. 1925 znalazło śmierć pod kołami samochodów 30,400 osób, we wszystkich krajach starego i nowego świata.

Z tej liczby ofiar 80 proc. przypada na Stany Zjednoczone, Anglja zajmuje drugie miejsce, Francja trzecie...

Cyfra ta nie jest zbyt wielka, gdy się pomyśli ile miljonów aut krąży po świecie i ile dziesiątków miljonów pieszych krąży po ulicach.

Największe abecadło świata

Japoński poseł w Sztokholmie ofiarował bibljotece uniwersyteckiej w Sztokholmie i bibljotece królewskiej w Kopenhadze jedno z najciekawszych dzieł naukowych. Jest to historja chińskich znaków pisarskich, dzieło w 68 tomach pisarza Tadasuke Takata. Takata poświęcił tej pracy 33 lat życia; pracował nad nią od r. 1885 do 1918.

Nie należy do nikogo...

Amundsen otrzymał telegraficzne zapytanie z Ameryki, przez kogo właściwie został zaanektowany biegun północny. odwiedzony przez Peary'ego (Anglja), Byrda (Stany Zjednoczone) oraz Amundsena (Norwegja).

Znakomity podróżnik odpowiedział w następujący sposób: „Norweska wyprawa stwierdziła, że biegun północny położony jest nie na lądzie lecz wśród Oceanu Lodowatego, który do nikogo nie należy“.

Tem samem, zdaniem Amundsena, biegun północny nie może stanowić własności żadnego wogóle państwa.

Historyczny kobierzec

Śród dzieł sztuki i osobliwości jakie swojego czasu sprzedawano na licytacji, a które pochodziły z zamku Klecheim, znajdował się też kobierzec, mający znaczenie historyczne, o czem obecny jego posiadacz napewno nic nie wiedział. Wyjaśnia znaczenie to „Neues Wiener Journal“ w jednym z ostatnich swoich numerów. Oto sekretarz arcyksięcia Franciszka Karola, baron v. Columbus zapisał w testamencie, wraz z innemi przedmiotami, stary dywan arcyksięciu Ludwikowi Wiktorowi. Dywan ten przewieziony został do zamku Klecheim, gdzie w kilka lat później wykryto iż był on swego czasu ofiarowany cesarzowi Franciszkowi Józefowi, po zwycięzeniu Napoleona. Stało się bowiem wówczas, iż wszyscy czterej monarchowie, którzy pokonali cesarza francuskiego — król pruski, król angielski, car rosyjski i cesarz austrjacki — ofiarowali sobie wzajemnie identyczne kobierce na pamiątkę tego doniosłego faktu historycznego; na środku tych kobierców wyobrażony jest lew, zwyciężający orła.

Rozpowszechniajcie Nowy Dziennik

Oryginalny testament

W mieście kanadyjskiem Winnipeg, które w ciągu ostatnich lat czterdziestu stało się ze skromnej osady traperów wielkim ośrodkiem handlowym i przemysłowym, zmarł niedawno bogaty przemysłowiec, John Dalton, pozostawiając testament, świadczący, że pomimo niewesołego życia, nie tracił równowagi ducha i humoru.

„Przy zupełnem zdrowiu fizycznem i duchowem — brzmi ten testament — zapisuję małżonce mojej jej kochanka, zapewniając ją przytem, że nie jestem tak głupi, jak przypuszczała. Pieniędzy moich nie dostanie, bo choć za życia niedawałem poznać, że wiem o jej kochanku, to jednak takie postępowanie moje nie oznacza, abym był skłonny przebaczyć jej z poza grobu.

„Synowi mojemu, który nic nie robił, żyjąc tylko przyjemnościami, jakie nastręczało mu to, że jest synem bogatego człowieka, zapisuję inną przyjemność, mianowicie, zajęcia się pracą. Niech się przekona osobiście. że praca nie jest rozrywką, skoro sobie przez lat dwadzieścia pięć wyobrażał, że moja praca jest tylko moją namiętnością osobistą.

„Córce mojej zapisuję sto tysięcy dolarów. Potrzebować będzie z pewnością bardzo tych pieniędzy, bo mąż jej bodaj czy zrobi kiedykolwiek taki interes, jak ten, gdy się z nią ożenił.

„Szoferowi mojemu zapisuję wszystkie me auta, gdyż i tak zepsuł je niemal zupełnie. — Niechże więc je do reszty zepsuje.

„Wreszcie wspólnikowi memu radzę, aby jaknajprędzej poszukał sobie na wspólnika dobrego kupca i rozumnego człowieka, inaczej bowiem firma dostanie się za rok pod zarząd przymusowy“.

Aż do śmierci czekał spokojnie przemysłowiec winnipegski, aby porachować się ze swem otoczeniem.

MAŁY FEJLETON.

Pechowiec

Jest nim mężczyzna jak i kobieta. Jest nim nasz przyjaciel lub nasz dobry znajomy, jest nim też całkiem nam obcy człowiek, którego przypadek sprowadził z nami razem. Pechowcem jesteśmy ja i ty! Kogóż z nas już pech nie spotkał? Cóż to takiego jest „pech“?! Sądzą niektórzy, że pech i nieszczęście są identyczne. Z gruntu fałszywe! Nieszczęściem może być złamanie nogi. Pech?! Tego określić nie można. Żadne dociekania nie doprowadzą nas do tego, czem może być pech. To trzeba przeżyć! A któż z nas nie zaznał pecha?!

Pechowca spotyka pech w następujących szatach:

Gdy jedzie taksówką szofer nie ma nigdy drobnych do wydania...

Przy zakupnie dostaje zawsze mniej reszty...

Do przedziału pociągu, w którym znajduje się sam wsiada obcy człowiek, po którego nosie pechowiec na miejscu poznaje, że jest on ciężkim zbrodniarzem...

Jedyna piękna kobieta w tym pociągu wsiada do innego przedziału...

Skoro do przedziału wchodzi konduktor lub kontrolor, nie może pechowiec znaleźć karty. (Pozatem natychmiast ją znajduje).

W jego przedziale okno nie daje się otworzyć...

Razu pewnego miała się z oknem w przedziale pechowca rzecz dziwna. Można je było dowolnie otwierać i zamykać ale pech leżał w jego współtowarzyszach podróży. Chudy jegomość oponował, twierdząc że przeciąg może go pozbawić życia. Tęga jejmościni lamentowała, że bez świeżego powietrza nie jest pewna przed udarem serca. Cóż robić? Pechowiec zresztą w życiu najspokojniejszy człowiek, był bezradny. Konduktor mu przyszedł z pomocą. Zażegnał burzę iście salomońskim wyrokiem Zawyrokował, by po pierwsze otworzyć okno, co musi sprowadzić zgon chudego pasażera, następnie zamknąć okno, co spowodować musi niechybną śmierć tęgiej jejmości i w ten sposób obie strony zadowolić.

To wszystko spotyka pechowca. To i jeszcze wiele innych wydarzeń. Dowolnie można je uzupełnić. Zdradzam, że nie oszczędziły i nie oszczędzają one

Tula Nussenblatt.

Nowy gabinet francuski



Z lewej strony ku prawej: W pierwszym rzędzie: Briand. Poincare Doumergue Barlou, Marin. W drugim rzędzie: Herriot, Painleve, Sarraut W trzecim rzędzie: Leygnes Perrier, Bokanowsky, Tardieu, Queuille, Fallieres.

Z giełdy

Giełda krakowska z 29 bm.; (w nawiasie kursy z 28 bm.) **Akcje:** Bank Hipoteczny 0.67, Tohan 0.21, Trzebinia 0.24 (0.23—0.24) Parowozy 0.30, Siersza górn. 2.75, Tepege 0.17, P. Nafta 0.29 (0.23—0.25), Siersza elektr. 0.21 (0.24), Chybie 6 (6.10).

Waluty bez zmiany. Dolar nieoficjalnie 9.06—9.08, bankowo 9.10—9.12, Bank Polski płacił 8.98, a za czeki 9.05.

Giełda warszawska

Warszawa 29 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 9·04, sprz. 9·06, kup. 9·02.
Belgja 22·25, 22·30, 22·20.
Londyn 44·35, 44·30, sprz. 44·41, kup. 44·19.
N. Jork —— 9·10, sprz. 9·09, kup. 9·05.
Paryż —·—, 21·50, sprz. 21·55, kup. 21·45.
Praga 27·00 sprz. 27·07 kup. 26·93,
Szwajcarja ——— 176·50, sprz. 176·94, kup. 176·06.
Włochy 29·60, 29·67, 29·53.
Wiedeń 129·00, sprz. 129·32, kup. 128·68.

Papiery procentowe: 8 proc pożyczka konwersyjna 150, 5 proc. pożyczka konwersyjna 42, pożyczka dolarowa 64.75—65.50. Tendencja słaba.

Akcje: Bank Małapolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·00 Puls 3·80, Wild —·— Cegielski 8·50, Parowozy 0·30 Zawiercie 08·25 Żegluga 0·12 Polska nafta 0·60, Siła i Światło 0·26, Chmielów 0·12 Starachowice 1·48, Pocisk 0·75 Zieleniewski 112·5, Żyrardów 9·30 Chodorów 5·80.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 28 b. m. (PAT) Żyto 20·25—26·25 - Pszenica 39·00—41·00, — Jęczmień 23·50—24·50, — Jęczmień wyborowy 00·00—00·00, — Owies 29·03—30·60, — Mąka żytnia 70% —.—— 40·00, — Mąka żytnia 65% —·——41·50, — Mąka pszenna 65% 60·50 63·50, — Otręby żytne 19·00—20·00, — Otręby pszenne

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 29 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28350, Belgrad 1244, Berlin 16793, Bruksela 1714, Budapeszt 9869, Bukareszt 321, Chrystania 15450, Kopenhaga 186·90, Londyn 3431, Madryt 107·60, Medjolan 2268, Nowy Jork 70540, Paryż 1684, Praga 2090, Sofja 5·08, Sztokholm 185·80, Warszawa 77·00 — 77·50, Zurych 136·45 dolary 708·00, belgijskie —.— bulgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 1677, angielskie 34·21, jugosłowiańskie 1244, norwerskie —·—, polskie 76·75 ——·— rumuńskie , szwedzkie —.— szwajcarskie 136·55 hiszpańskie 000·00 czeskie 20·87, węgierskie 9864, tureckie 000—

Akcje: Zieleniewski 86·—, Silesja —·—, Fanto 118, Gal. karpaty 96·9 , Galicja 83, Siersza —, Bank Małopolski ——, Bank Hip. —·— Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 29. 7 PAT. Paryż 12.07 Londyn 25.13.15, Nowy Jork 516.8, Belgja 12.60, Włochy 16.65, Hiszpanja 79.20, Holandja 207.70, Berlin 123, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.35, Oslo 113.35, Kopenhaga 136.95, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 56.50. Budapeszt 0.723, Białogród 9.10. Ateny 5.70, Konstantynopol 2.57. Bukareszt 2.35, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 209. Tendencja powściągliwa.

Giełda paryska

Paryż, 29. 7 PAT. Londyn 209, Nowy Jork 429.7, Belgja 103.75, Hiszpanja 656, Włochy 138, Szwajcarja 831. Danja 1136, Holandja 1728, Norwegja 941, Szwecja 1140 Rumunja 1950, Niemcy 1021.

Giełda londyńska

Londyn, 29. 7 PAT Nowy Jork 4.86 9/32. Holandja 12.09 7/8, Francja 209.50, Belgja 201.75. Włochy 152.50, Niemcy 20.42.5, Szwajcarja 251.2.5, Hiszpanja 31.86.5, Danja18.35, Szwecja 18.16, Norwegja 22.17.5, Helsingfors 193.21. Praga 165.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 29. 7 (D) Warszawa 10.52, Londyn 486.28. Paryż 239 1/4, Wiedeń 14 1/8, Praga 296 i pół. Włochy 323, Belgja 244, Budapeszt 14 1/8. Szwajcarja 19.36 Helsingfors 252. Sofja 72. Holandja 40.19. Oslo 21.92. Kopenhaga 26.49. Sztokholm 26.77. Hiszpanja 15.31. Bukareszt 45.75, Berlin 22.81, Belgrad 177, Montreal 100 2/16.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

(pocz o godz. 7·30 wiecz.)

Piątek: „Nasza żonusia“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Gorączka złota“. Najnowszy film Charlie Chaplina.

NOWOŚCI: „Zemsta modelki“ i komedja: „Ten, którego nikt nie zna“.

UCIECHA: „Kłamiesz kobieto“.

SZTUKA: „Jak zostać gwiazdą filmową?“ komedja i „Urojone miljony“ dramat.

WANDA: „Tam. gdzie pieprz rośnie“, 14 aktów z Haroldem Lloydem i „Wesołe więzienie“ z Lya de Putti.

REDUTA: „Upiór czarnych gór“ z Elno Lincolnem.

PROMIEŃ: „Colibri“ z Ossi Osvalda.

Z 4000 dolarów

i ewent. współpracą przystąpię do spółki do rentowego przedsiębiorstwo handlow. lub przemysłowego.
Zgłoszenia pod „Dolary“ do Administr. Now. Dz.

Dalsze głosy prasy zagr. o ekspose min. Zaleskiego

Praga, 28 7. PAT. Omawiając ekspose ministra Zaleskiego, pisze „Tribuna", że jest ono bezsprzecznie znacznym dowodem konsolidacji polityki zagranicznej Polski, która dotych czas zawsze miała zamiłowanie do wielkich słów i gestów, nie zawsze jednak uświadamia ła sobie, że jej środki nie wystarczają do osiągnięcia celu. Już minister Skrzyński nieraz z powodzeniem starał się wydobyć politykę zagraniczną Polski z tej atmosfery. Na przeszkodzie temu jednak stały wewnętrzno-polityczne stosunki. Przewrót marsz. Piłsudskiego trudności te usunął i nie będą one hamowały pracy ministra Zaleskiego. Pierwszą próbą będzie Genewa. Tam się również pokaże, czy polska polityka zagraniczna potrafi sharmonizować swoje postulaty z możliwościami, jakie daje polityka europejska.

Berlin, 28 7. (PAT) Prawicowa „B. Merkische Zeitung" w artykule wstępnym zwraca uwagę na nowe ustosunkowanie się Niemiec do Polski. Wywody ministra Zaleskiego i premjera Bartla — pisze dziennik — stanowią obecnie przedmiot rozważania na Wilhelmstrasse. Na to wskazuje też żywo omawiany w sferach politycznych artykuł „Hamburger Fremdenblatt" pochodzący z kół bliskich Stresemanowi. „B. Merk. Zeitung" jest natomiast zdania, że sprawa granic i mniejszości narodowych w Polsce nie pozwala przypuszczać, by zbliżenie się polsko-niemieckie było prawdopodobne. s—

Międzynarodowy trust żelazny

Berlin, 28 7. (T) Rokowania w sprawie międzynarodowego trustu żelaznego są na ukończeniu. Podpisanie układu nastąpi 12. sierpnia. ——

Protest Abisynji przeciwko układowi angielsko-włoskiemu

Londyn, 28. 7 PAT. Dyplomatyczny korespondent „Daily Tel." donosi, że oświadczenie abiyńskiego rządu wobec Ligi narodów o ostatnio zawartym układzie angielsko włoskim w sprawie Abisynji można uważać jedynie jako energiczny protest przeciwko postępowaniu Wielkiej Brytanji i Włoch, ponieważ układ ten został zawarty bezuprzedniego zapytania się samej Abisynji.

Huragan na San Domingo

Paryż, 28. 7 PAT. „Le Matin" donosi z San Domingo, iż gwałtowny huragan zniszczył plantacje trzciny cukrowej, przyczem 11 osób poniosło śmierć zaś 1000 pozstało bez dachu nad głową.

Polsko-austrjacki traktat arbitrażowy

Wiedeń, 28. 7 PAT. Austrjacka Rada narodowa przyjęła wczoraj bez dyskusji projekt traktatu arbitrażowego między Austrją a Polską. Ponadto na wczorajszem posiedzeniu załatwiła Rada narodowa prawie cały porządek dzienny. Dzisiaj nastąpi zamknięcie sesji letniej. Między większością rządową a opozycją toczą się rokowania w sprawie szkolnej, która, jak stwierdzają dzisiejsze dzienniki, doprowadzi prawdopodobnie do porozumienia.

Nowele do taryfy celnej w Austrji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28. 7 (D) Zgromadzenie narodowe uchwaliło dziś nowelę do taryfy celnej.

Nowela przewiduje podwyższenie cła na żyto, masło, żelazo i td. Inne cła nie zostały podwyższone z powodu traktatów handlowych z innemi państwami

Poprawa sytuacji finansowej Polski

Gdańsk, 28. 7 PAT. „Danz. Neueste Nachrichten" w korespondencji z Warszawy stwierdzają stanowczą porawę sytuacji finansowej Polski, przyczem podkreślają z naciskiem fakt rozpoczęcia przez Polskę spłaty polskiej pożyczki interwencyjnej, zaciągniętej w Ameryce w Federal Reserve Bank, wzamian za którą Bank Polski zmuszony był zastawić w Londynie część swych zapasów złota. Wywrze to w St. Zjednoczonych jaknajlepsze wrażenie, zwłaszcza, że wskutek tego zapasy złota Banku Polskiego są zwolnione.

Samobójstwo Kara Kemala

Konstantynopol, 28 7. PAT, Policja wykryła wczoraj w Konstantynopolu miejsce pobytu Kara Kemala, byłego członka komitetu „Jedności Postępowej", skazanego zaocznie na śmierć za udział w spisku przeciw prezydentowi republiki. Kar Kemal widząc, że nie ujdzie aresztowania popełnił samobójstwo.

* * *

Konstantynopol, 28 7. PAT. Policja jest na tropie Abdul Kadira, który razem z Kara Kemalem brał udział w spisku na życie prezydenta republiki. —

Dalszy proces przeciwko spiskowcom

Angora, 28 7. PAT. Przed trybunałem niepodległości toczyć się będzie w następnym tygodniu dalszy ciąg rozprawy o sprzysiężenie. Do Angory przybyło wielu zagranicznych dziennikarzy. —

Zamordowanie gubernatora Syrji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 28. 7 (L) Donoszą z Damaszku, że powstańcy zabili syryjskiego gubernatora Homsa.

Afera Haasa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Magdeburg, 28. 7 (D) Afera dyrektora Haasa nabiera coraz wyraźniej charakteru politycznego. Dzienniki prawicowe wyszukują coraz to nowe zarzuty przeciwko Haasowi. Natomiast prasa demokratyczna wskazuje, że dotychczasowe metody śledztwa powodują, że „afera Haasa" wyrosła już do rozmiarów afery Dreyfusa.

„Potemkin" dalej wyświetlany w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 28. 7 (T) Cenzura pozwoliła po dokonaniu skreśleń na wyświetlanie filmu „Książę Potemkin".

Prezydent Coolidge o demonstracjach paryskich

Nowy Jork, 28. 7 PAT. „Associated Presse" donosi, że prezydent Coolid wyraził nadzieję, że Amerykanie podróżujący zagranicą będą mieli wzgląd na położenie krajów przez nich odwiedzanych i nie dadzą się porwać do nieuprawnionej krytyki ani do jakichkolwiek zarzutów.

Powódź w Rumunji

Bukareszt, 28. 7 PAT. Miasto Galacz i okolice nawiedziła straszna ulewa. Szczególnie ucierpiały dzielnice Galacz, Noi i Badalan. Stan wody na Dunaju znacznie się podniósł. Wylewy spowodowały znaczne szkody w gminie Zablau. Dziesiątki hektarów ziemi stoją pod wodą.

Komisja skarbowa przyjęła finansowy program Poincarego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29 7. (K) Komisja skarbowa parlamentu przyjęła dziś 19 głosami przeciwko 13 przy jednym wstrzymującym się finansowy projekt rządu.

Po przyjęciu projektu rządowego komisja w porozumieniu z rządem uchwaliła dodatkowy kredyt w wysokości 200 miljonów franków na podwyżkę poborów urzędniczych.

Lekka zwyżka franka

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29 7. (K) Pod wpływem przyjęcia rządowego planu finansowego przez komisję skarbową zaznaczyła się dziś lekka zwyżka franka. Funt w Paryżu obniżył się na 203. — Natomiast oprocentowanie dewizy Paryż w dalszym ciągu wynosi 45 procent rocznie, co każe liczyć się z dalszym spadkiem franka.

Władze francuskie będą zwalczać wykroczenia przeciw cudzoziemcom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29 7. (K) Prefekt policji paryskiej przyjął dzisiaj przedstawicieli prasy zagranicznej, którym oświadczył, iż władze francuskie zwalczać będą jak najsurowiej wszelkie wykroczenia przeciwko cudzoziemcom i turystom. Służba bezpieczeństwa w całym kraju otrzymała nakaz brania pod obronę cudzoziemców. Obcokrajowcom we Francji nie grozi obecnie żadne niebezpieczeństwo i mogą oni spokojnie podróżować po całym kraju.

Paryskie władze śledcze prowadzą energiczne śledztwo w sprawie zamachu Ukraińców na Pereca Steina głównego świadka w sprawie Schwarzbarta

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29 7. ŻAT. Paryskie władze policyjne przeprowadziły wczoraj rewizję we wszystkich domach noclegowych Paryża, w których zatrzymują się Ukraińcy. Rewizja miała na celu wykrycie dwóch Ukraińców, którzy dokonali zamachu na jednego z głównych świadków w procesie Schwarzbarta, Pereca Steina.

Dochodzenia w sprawie zamachu na Steina przekazał obwodowy komisarjat policyjny centralnym władzom kryminalnym, przyczem zwrócono uwagę, że przedsięwzięte zostały wszystkie możliwe kroki,ażeby sprawców zamachu przychwycić. Władze śledcze miały zamiar przesłuchać Steina w związku z zatrzymaniem kilku Ukraińców, okazało się to jednak niemożliwem, z powodu ciężkiego stanu Steina, jaki nastąpił po przeprowadzonej operacji w celu wyjęcia kuli. Operacja się udała i jest nadzieja, że Stein powróci wkrótce do zdrowia.

Gubernator Storrs ma ustąpić

Jerozolima 29 7. (ŻAT) Krążą pogłoski, że w najbliższym czasie ma zostać przeniesiony z Jerozolimy do Jaffy zarząd południowego okręgu Palestyny. W związku z tą zmianą ma ustąpić gubernator południowego okręgu palestyńskiego, znany z przekonań wrogich sjonizmowi, pułkownik Storrs.

Straszne skutki wylewu

Paryż, 29 7. PAT. „Petit Parisien" donosi z Tokio, że wskutek wylewu oraz zapadnięcia się ziemi 53 osoby poniosły śmierć, 88 osób zaginęło a 200 odniosło rany, ponadto wiele domów uległo zniszczeniu.

Drobne ogłoszenia

W Zawoji mieszkanie, 2 pokoje i kuchnia do odnajęcia. Wiadomość, ul. Miodowa 7, sklep galanteryjny.

Za skromnem wynagrodzeniem, poszukuje zajęcia buchalter-bilansista, rutynowana i poważna siła z wieloletnią praktyką handlową i bankową. Zgłoszenia pod „Zaufany“ do Adm. N. Dziennika.

Maszynistka pisząca biegle na maszynie, władająca językiem niemieckim (znajomość stenografji), poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod „Maszynistka“ do Ad. N. Dz.

Panienka pisząca na maszynie, znająca zwykłą książkowość, nadająca się do uniwersalnego załatwienia spraw handlowych o skromnych wymaganiach znajdzie zajęcie. Oferty: Skrytka pocztowa 31.

Rzadka okazja! Posiadając kredyt zagraniczny, poszukuję spólnika tylko z gwarancją poważnych banków do bardzo aktualnego interesu. Oferty pod „5000 dolarów“ do Admin. N. Dz.

Kasjerka ekspedjentka z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Posiada świadectwa, oraz referencje. Łaskawe oferty pod „Kasjerka“ do Adm. N. Dziennika

Spólnika fryzjera damskiego, dobrego fachowca lub męskiego, poszukuję zaraz do dobrze prosperującego zakładu fryzjerskiego, mieszkanie na miejscu. Zgłoszenia pod „Fryzjer“ do Adm. N. Dz.

5000 Zł ulokuję zaraz na pierwszym numerze hipoteki może być na przedmieściu. Oferty „Hipoteka“ do Adm. N. Dz.

Poszukuję ładnego, słonecznego 2-pokojowego mieszkania z porządnem wejściem, wygodami. Oferty z warunkami pod „B. S.“ do Adm. N. Dz.

Specjalista win i przetworów owocowych (wina, cidre, konserwa, suszone owoce) proponuje swoją pracę fachową za pewny udział w zyskach. Organizuje nowe zakłady. Kalkulacja konkurencyjna. Oferty pod „Specjalista“ do Ad. N. Dz.

Sklepu z wystawą, poszukuje w centrum miasta, celem wydzierżawienia, ewent. pół sklepu, jeśli są dwie wystawy. Zgłoszenia pod „Dzierżawa“ do Ad. N. Dziennika

Podróżujący

lat 29, obeznany w kilku branżach, dobrze zaprowadzony w całej Małopolsce, przymie zastępstwo tylko pierwszorzędnych firm za stałą płacą lub za prowizją. Referencje na żądanie. Łask. zgłosz. p. „Mizrachi“ do Administr. Now. Dz.

O PRACĘ BIUROWĄ

magazynową lub jakąkolwiek inną prosi bezrobotny b. kierownik techniczny, długoletni solicytator, znajdujący się w skrajnej nędzy, wdowiec 48-letni z małem dzieckiem. Będzie wdzięczny za każdą pracę. — Zgłoszenia pod „L. S.“ do Adm. N. Dz.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

KASA OSZCZĘDNOSCI
MIASTA KRAKOWA

obniża stopę procentową od 1. września 1926 od wkładek złotowych oprocentow. dotąd powyżej 11% **na 11%** i od wkładek dolarowych oprocentowanych dotąd powyżej 9% **na 9%** przyczem pierwotne terminy wypowiedzeń pozostają bez zmiany.

Kraków, 30 lipca 1926.

DYREKCJA KASY OSZCZĘDNOSCI MIASTA KRAKOWA.

ULGOWY LETNI ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w miesiącach:

Sierpniu i Wrześniu

ulgowy letni abonament, udzielając

50 proc. z ceny prenumeraty.

Każdy prenumerator może zamówić **drugi** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko.

Ulgowy abonament kosztuje Zł 2·50 plus koszta przesyłki Zł 1. Razem Zł 3·50 mies.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z ogr. odp.

W WADOWICACH

Załatwia wszelkie czynności finansowe, kredytowe, inkasowe, winkulacyjne itp. Punktualnie wykonywa powierzone zlecenia, licząc minimalną prowizję.

Kto pożyczy

na pierwszy numer hipoteki nieruchomości handl. w najlepszem położeniu w Katowicach przy zabezpieczeniu w złotej walucie jako sumę i na jaki procent? Oferty uprasza się nadysłać sub „F.A.U. 306“ do **RUDOLF MOSSE, BRESLAU.**

Pijarska 7. **Zastępstwo** Telefony 4576 i 4513.

SPART Ska dla obrotu artykułami technicznemi

poleca ze składów w Krakowie po najtańszych cenach

Metalowe półfabrykaty pochodzenia zagranicznego

miedziane, mosiężne, bacfangowe, bronzowe, aluminiowe, ołowiane, niklowe, cynowe i pocynkowane.

Blachy, rury okrągłe i kwadratowe, **pręty i sztaby** we wszystkich wymiarach i formatach, **nity** miedziane, **pasy** i wszelkie inne półfabrykaty metalowe.

Specjalny dział: armatury piwne i kompletne aparaty.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·20		P 22·52		6·15
	21·10		0·27		—		—		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20·25
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28
	P§ 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rożwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07
	P 6·40		P 7·43		14·10		9·05		P 12·35		13·50
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50
	22·30		0·20		—		—		—		6·50
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—
Suchej	PS 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—
	23·35		6·20		2·02		4·06		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
	—		7·50		9·06		—
Bochni	§ 13·15	Kocmyrzowa	13·40	Wieliczki	13·50	Niepołomic	4·10
	* 16·20		20·08		20·15		14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·55, 15·02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00 PS 23·47

Z Dworzec Zachodni, P posp., S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dnie robocze

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7